

ŻYCIE RADOŃSKIE

„ŻYCIE WARSZAWY” PISMO CODZIENNE - ISTNIEJE OD 1944 ROKU

NR 27 R

PONIEDZIAŁEK, 5 LUTEGO 1979 R.

DZIŚ STRON 8 CENA 1 ZŁ



(P) Góry śniegu wzdłuż ul. Grochowskiej znikły „w oczach”, gdy do ich rozkopywania przystąpili pracownicy południowopraczkich zakładów.

800 tys. osób odśnieżało Warszawę i województwo Prezydium Stołecznej Rady Narodowej dziękuje uczestnikom czynu społecznego

PKP — pierwszeństwo dla przewozów dzieci ♦ Dalsza poprawa na drogach

Informacja własna

(P) W wolną od pracy sobotę, a także w niedzielę, setki tysięcy mieszkańców miast i wsi w całym kraju przystąpiły do odśnieżania ulic, dróg wylotowych, terenów zakładów pracy, szkół, szpitali, przychodni. Za przykładem stolicy, gdzie Rada Narodowa m.st. Warszawy zwróciła się o apel do pracowników zakładów przemysłowych, przedsiębiorstw, instytucji, do wszystkich mieszkańców o pomoc w usuwaniu śniegu — podjęto tę społeczną pracę we wszystkich regionach Polski. Organizacja robót, zapewnienie niezbędnego sprzętu i transportu, tak jak w Warszawie, zajęły się organizacje partyjne i rady zakładowe oraz administracje i samorządy.

Ta społeczna akcja przyniosła oczekiwane rezultaty. W wielu miastach na ulicach i w osiedlach przywrócono komunikację, umożliwiono dojazd do placówek handlowych, obiektów służby zdrowia itp.

Ponad 800 tys. osób wzięło udział — w ostatnich dwóch dniach w społecznej akcji odśnieżania Warszawy i województwa, stawiając się na apel Stołecznej Rady Narodowej. Większość, bo ok. 500 tys. osób pracowało w wolną sobotę.

Główną uwagę zwrócono oczywiście na najważniejsze arterie przebiegające przez miasto. Nie zapomniano jednak także o chodnikach, przystankach i uliczkach osiedlowych. Nie zabrakło tak podstawowego sprzętu, jak łopaty, kilofy, łomy itp.

W każdym dniu do pomocy ludzkiej skierowano po 2 tys. jednostek transportowych — ciężarówek, wywrotek, spycharek, koparek i ładowarek. Większość tego sprzętu zapewniło budownictwo, zwłaszcza Transbud. Na 1300 wywrotek — 1100 pochodzących z budownictwa, które w 100 proc. wywiązało się ze swoich zobowiązań.

Od kilku dni, nie wyłączając również soboty i niedzieli, blisko 1000 osób usuwa śnieg z dachów.

Effektem dwóch dni masowego udziału mieszkańców Warszawy i województwa są setki kilometrów odśnieżonych dróg, tysiące ton wywiezionego śniegu. Dzięki temu poprawiła się komunikacja PKS. Liczba odwołanych kursów zmalała od soboty do niedzieli z kilkudziesięciu do kilkunastu. Kolejarni przyszło z pomocą wojsko, skierowano tam też duże ilości sprzętu. W niedzielę kursowało ok. 60 proc. pociągów elektrycznych, na dzień później, poniedziałkowy „szczyt poranny” na trasie wyjazdów ok.

70 proc. zaplanowanych pociągów.

Prawie normalnie kursować też będzie od dziś komunikacja miejska. Na 800 tramwajów, jakie normalnie wyjeżdżają po całym mieście, kursować będzie ponad 700. Autobusów, odpowiednio, na 1500 — 1250. Jednak w ciągu następnych dni na niektórych trasach tramwajowych wprowadzane będą ograniczenia ruchu. Dotyczy to głównie godzin wieczornych i nocnych, kiedy prowadzone będą akcje odśnieżania. Oczywiście na trasach tych będą kursowały autobusowe linie zastępcze. W ciągu najbliższych dni pracownicy przedsiębiorstw drogowych skierowani zostaną do usuwania uszkodzeń w jezdniach. Natomiast najważniejszym zadaniem służb komunalnych będzie wywożenie śniegu z ulic miasta oraz naprawa przeciekających dachów.

Na zwolnione w niedzielę wieczorem konferencje prasowe, prezydium Stołecznej Rady Narodowej oceniając efekty dwudniowego czynu mieszkańców stolicy i województwa, wyraziło serdeczne słowa uznania i podziękowania wszystkim uczestnikom sobotnio-niedzielnego czynu. Reporterską relację ze społecznej pracy warszawiaków w ciągu minionych dwóch dni zamieszczamy na str. 8. (alr)

Wiatry i zamiecie

na Wybrzeżu

Informacja własna

Na Wybrzeżu już w nocy z soboty na niedzielę wystąpiły obfite opady śniegu, którym to-

warzyszyły silne, porywiste wiatry.

Na szlakach kolejowych województwa szczecińskiego, koszalińskiego i gdańskiego, na już odśnieżonych drogach utworzyły się nowe zaspasy. W masach śniegu na terenie dykcji

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2



(P) W Józefowie odśnieżali radni, pracownicy Urzędu Miasta, członkowie samorządu mieszkańców. Wykorzystano wszystkie dostępne pojazdy, łącznie ze „służbowymi” sankami naczelnika. Zdjęcia Zbigniew Furman

30 lat wczasów pracowniczych

z Bolesławem Piechuckim
dyrektorem naczelnym FWP

(P) — Fundusz Wczasów Pracowniczych powstał na mocy ustawy z 4 lutego 1949 r., obchodzimy więc 30-lecie tej instytucji, powołanej do organizowania wypoczynku ludzkiej pracy. W jakich warunkach rozpoczęła się ta działalność?

— Fundusz powołany został ustawą z 1949 r., wydaną na wniosek ówczesnej Komisji

Centralnej Związków Zawodowych. Nie oznacza to jednak, że wcześniej nie było w ogóle wczasów. Wiele związków zawodowych dysponowało już własnymi domami wypoczynkowymi. FWP przejął ponad 30 tys. miejsc noclegowych w 1,5 tys. budynków w całym kraju, należących do 180 różnych organizatorów wypoczynku.

Wśród zadań wymienionych w ustawie na pierwszym miejscu postawione było organizowanie wypoczynku dla pracowników w okresie urlopów i w czasie wolnym od pracy. Dalej mowa była m.in. o organizowaniu i prowadzeniu domów wypoczynkowych, obozów wędrownych, wycieczek, prowadzeniu badań naukowych w zakresie organizacji wczasów.

Tradycję masowych wczasów w naszym kraju nie było. Początkowo trzeba było ludzi namawiać do korzystania ze skierowań. Ten okres szybko jednak minął i potrzeby zaczęły gwałtownie rosnąć.

— Jak przebiegał dalszy rozwój FWP?

— W 1949 r. w domach FWP wypoczywało 354 tys. osób, a w zakładowych — 97 tys. Później liczba wczasowiczów FWP rosła, a ośrodków zakładowych — malała. Tak było do 1956 r., do czasu wprowadzenia funduszu zakładowego, który umożliwił rozwój bazy zakładowej. Liczba osób korzystających z FWP rosła nadal, ale powoli, w ośrodkach zakładowych natomiast wypoczywało w 1960 r. 257 tys. osób, a w 1977 r. — już 3,8 mln.

Dziś można krytycznie ocenić stan tych obiektów, łatwo wypowiadać się o ich przyszłości — taka była wtedy konieczność. Nie można jednak zgodzić się na kontynuację takiej nieplanowanej działalności — stał się problem dotyczący planowego rozwoju bazy wczasowej.

(D) DOKOŃCZENIE NA STR. 1

Elektrownie pracują coraz lepiej Rozpoczęcie kampanii remontowej Ostatnia kosmetyka „pięćsetki”

Informacja własna

(P) Coraz częściej komunikaty Państwowej Dyspozycji Mocy, nadawane codziennie przez radio, informują o stopniu zasilania. Sytuacja w energetyce, po trudnych dniach na początku roku, znacznie poprawiła się. Prawie wszystkie elektrownie wytwarzają zaplanowaną ilość energii, a ograniczenia w poborze są niewielkie.

W najbliższych dniach energetyka zostanie wzmocniona wprowadzeniem do ciągłego ruchu największego u nas bloku o mocy 500 MW w elektrowni „Kozienice”. W bloku tym obecnie usuwa się wszelkie usterki, jakie ujawniły się w okresie rozruchu.

Również coraz lepiej pracują turbiny w elektrowni szczytowo-pompowej „Porabka-Zar”. Dzięki uruchomieniu dwóch turbin, energetyka łagodnie przeżywa trudne godziny szczytu.

Również sytuacja ulega poprawie w zaspaszeniu elektrowni w węgiel i olej. Obecnie elektrownie posiadają odpowiednie zapasy.

Nie zakłóciły coraz lepszej pracy elektrowni kilkudniowe wichury i zadyminy, jakie wystąpiły w ubiegłym tygodniu. W okresie tym ograniczenia w dostawach energii elektrycznej były niewielkie, w ogóle nie ograniczało się energii odbiorcom prywatnym. Braki energii w niektórych miejscowościach w ubiegłym tygodniu wynikały nie z powodu deficytu energii, lecz z skutków awarii stacji oraz linii przesyłowych. Kilkudniowe wichury i zadyminy spowodowały liczne oblodzenia i pęknięcia linii przesyłowych. Usterki te bardzo szybko usuwane były przez służby energetyczne, a także wojsko. Do chwili obecnej prawie wszystkie uszkodzenia usunięto.

Kampania dni temu rozpoczęła się kampania remontowa, która trwać będzie aż do jesieni. Około 20 tysięcy pracowników brygad remontowych będzie do prowadzących elektrownie do pełnej sprawności. W wielu elek-

rowniach przeprowadzi się remonty średniej przeprawy, a także międzyremontami kapitalnymi. Czas takiej operacji trwa ok. 3 tygodni. Remont kapitalny elektrowni poddawane są co 4 lata i wtedy elektrownia wyłączona jest na okres ok. 2 miesięcy. Obecnie remontuje się już po jednym bloku w elektrowni „Rybnik” i „Pątnów”.

Coraz sprawniejsza praca elektrowni nie oznacza, że energii mamy już wystarczającą ilość. W dalszym ciągu, aczkolwiek niewielkie istnieją ograniczenia w dostawach dla przemysłu, nie ogranicza się jej w ogóle odbiorcom prywatnym. Dlatego też powinniśmy pamiętać o tym, że w dalszym ciągu liczy się każdy zoszczędzony kilowat, dotyczy to każdego z wielkich zakładów przemysłowych, jak i użytkowników indywidualnych.

I.A.W.

Chomeini potwierdza zamiar utworzenia „rządu tymczasowego” Bachtiar nie zamierza oddać władzy w Iranie

TEHERAN (PAP). Specjalny wysłannik PAP, Ryszard Piekarowicz pisze: Pelen napięcia impas zapanował w Iranie w niedzielę, po tym, jak przywódcy antymonarchistów islamskich ajatollah Chomeini potwierdził zamiar utworzenia własnego „rządu tymczasowego” — choć znów nie podał, kiedy to uczyni — i dopuścił możliwość ogłoszenia „świętej wojny” przeciwko obecnej władzy, zaś premier Szapur Bachtiar, pobierany przez lojalną wobec szacha armię oświadczył, że nie zamierza oddawać władzy i zagroził „uwiecznieniem i straceniem” tych, którzy nawołują do wojny domowej i chwycenia za broń.

Jednakże, jak podaje niedzielną prasę teherańska, współpracownicy Chomeiniego prowadzą poufne rozmowy z obozem premiera w nadziei, że uda się nakłonić go do zgody na ustępstwa wobec antymonarchistów.

Sam Chomeini oświadczył w sobotę na konferencji prasowej, że jest gotów spókać się z Bachtiarem tylko wtedy, gdy ten złoży rezygnację. (Obszerne sprawozdanie o konferencji na str. 6).

Jak gdyby odpowiadając Chomeinemu, premier stwierdził w wywiadzie prasowym, że nie pozwoli przywódcy zrykowi utworzyć równoległego rządu i ponownie oskarżył go o chęć wprowadzenia w Iranie „obskuranckiej dyktatury mullahów”.

Bachtiar uzgodził w słaby punkt chomeinistów, którzy dotychczas nie wyjawili dokładnie, jak kształt ma mieć zapowiadana przez nich „republika islamska”, w związku z czym naraziła się na zarzut, iż chce wprowadzić „rząd teologów”. Świadczy o tym wypowiedź Chomeiniego zapowiadająca, że „republika islamska” zagwarantuje demokrację polityczną, ale sam 76-letni patriarcha szyicki nie wyjaśnił jeszcze, co sadowi o celowości oddzielenia władzy państwowej od duchownej. Dla jego zwolenników nie

Światowa Rada Pokoju — w Berlinie Solidarność z narodami Kambodży i Wietnamu

Od naszego specjalnego wysłannika
KAROLA SZYNDZIELORZA

Berlin, 4 lutego

(P) Od trzech dni radzą w Berlinie reprezentanci ruchu pokoju ze wszystkich kontynentów. Tematem głównym obrad są problemy odprężenia i rozbrojenia. Dyskusja wykazała, że opinia publiczna świata domaga się zdecydowanych kroków rozbrojenia, poparcia odprężenia politycznego militarnym.

W sobotę i niedzielę delegaci na sesję Światowej Rady Pokoju mogli wyrazić swoją solidarność z narodem Kambodży. Sekretarz generalny Frontu Jedności Narodowej dla Ocalenia Kambodży Ross Samay podkreślał, że wyraża poparcie i pomoc ze strony Światowej Rady Pokoju i milionów ludzi na świecie. Wskazał on, że Kambodża po obaleniu reżimu Pol

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 6

Chomeini potwierdza zamiar utworzenia „rządu tymczasowego” Bachtiar nie zamierza oddać władzy w Iranie

TEHERAN (PAP). Specjalny wysłannik PAP, Ryszard Piekarowicz pisze: Pelen napięcia impas zapanował w Iranie w niedzielę, po tym, jak przywódcy antymonarchistów islamskich ajatollah Chomeini potwierdził zamiar utworzenia własnego „rządu tymczasowego” — choć znów nie podał, kiedy to uczyni — i dopuścił możliwość ogłoszenia „świętej wojny” przeciwko obecnej władzy, zaś premier Szapur Bachtiar, pobierany przez lojalną wobec szacha armię oświadczył, że nie zamierza oddawać władzy i zagroził „uwiecznieniem i straceniem” tych, którzy nawołują do wojny domowej i chwycenia za broń.

Jednakże, jak podaje niedzielną prasę teherańska, współpracownicy Chomeiniego prowadzą poufne rozmowy z obozem premiera w nadziei, że uda się nakłonić go do zgody na ustępstwa wobec antymonarchistów.

Sam Chomeini oświadczył w sobotę na konferencji prasowej, że jest gotów spókać się z Bachtiarem tylko wtedy, gdy ten złoży rezygnację. (Obszerne sprawozdanie o konferencji na str. 6).

Jak gdyby odpowiadając Chomeinemu, premier stwierdził w wywiadzie prasowym, że nie pozwoli przywódcy zrykowi utworzyć równoległego rządu i ponownie oskarżył go o chęć wprowadzenia w Iranie „obskuranckiej dyktatury mullahów”.

Bachtiar uzgodził w słaby punkt chomeinistów, którzy dotychczas nie wyjawili dokładnie, jak kształt ma mieć zapowiadana przez nich „republika islamska”, w związku z czym naraziła się na zarzut, iż chce wprowadzić „rząd teologów”. Świadczy o tym wypowiedź Chomeiniego zapowiadająca, że „republika islamska” zagwarantuje demokrację polityczną, ale sam 76-letni patriarcha szyicki nie wyjaśnił jeszcze, co sadowi o celowości oddzielenia władzy państwowej od duchownej. Dla jego zwolenników nie

Ważnym elementem jest także sprawa najwazniejsza, gdyż chcąc przede wszystkim doprowadzić do obalenia dotychczasowego rządu cesarskiego. Oświadczenie wyrażające poparcie dla Chomeiniego jako rzecznika wolności, wchłaniając masę oświadczeń w sobotę lewicowa organizacja „Bohaterów Ludowych” („Fedayin-e Chalk”).

Bachtiar oświadczył w wywiadzie dla prasy francuskiej, że poza tym, iż nie zamierza

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 6

Owacja dla „Komische Oper”

Informacja własna

(P) Przedstawieniem „Wesela Figara” Mozarta rozpoczęła w niedzielę swoją drugą wizytę w Polsce sławna na całym świecie berlińska „Komische Oper”. Na wypełnionej do ostatniego miejsca sali „Warszawskiej Operetki” znalazło się tego wieczora wielu przedstawicieli świata politycznego i kulturalnego stolicy.

Po spektaklu artystom i realizatorom zgotowano żywiołową owację, szczególnie serdecznie oklaskującą naszą rodzaczkę stale współpracującą z berlińskimi teatrami muzycznym Magdaleną Fajewicz. Jej kreację Figarę w postaciowym przedstawieniu. Może warto dodać, że „Komische Oper” to scena, na której często występują przedstawiciele różnych narodów; wystarczy powiedzieć, że w gronie 265 osób, jakie przyjechały z zespołem do Warszawy, znajduje się 19 artystów z 8 krajów.

„Wesele Figara” było ostatnią pracą realizacyjną wielkiego reżysera i założyciela „Komische Oper” prof. Waltera Felsentina, którego indywidualność nie tylko odbiła się na artystycznym kształcie tej placówki, ale również wychowaniu całej plejady śpiewaków, scenografów, muzyków, reżyserów; w gronie tych ostatnich szczególnie ważna jest postać obec-

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Ponad 5 tys. narciarzy na starcie „Biegu Gwarków”

(P) Ponad 5 tys. narciarzy stanęło na starcie drugiego „Biegu Gwarków”, który odbył się w Rybnicy Leśnej (woj. lubuski). Zawodniczkę i zawodniczkę mieli do wyboru różne dystanse: od 50 do 1 km. W biegu mężczyzn na 50 km zwyciężyli Wiesław Przybylski (wśród stowarzyszonych) i Marian Trybna (wśród niestowarzyszonych).

W saneczkarstwie mistrzostwach Europy, które zakończyły się w Oberhofie, dominowali reprezentanci NRD. Zdobyli oni osiem spośród dziewięciu medali. Polacy zajęli odległe miejsca, a przecież jeszcze niedawno nasi saneczkarze należeli do światowej czołówki.

Nie wiodło się też polskim zawodnikom w Zagrebie, gdzie odbywały się mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym. Złoty medal wśród solistów zdobyła Annett Poetzsch (NRD).

Najwszechstronniejszą łyżwiarką w jeździe szybkiej jest obecnie Amerykanka Beth Heiden. Wygrała ona zdecydowanie wielobój podczas mistrzostw świata w Hadze. Polska Ewa Ryś-Ferens spisała się chyba nieco gorzej niż oczekiwaliśmy, zajmując 13 miejsce.

W sobotnich meczach ekstraklas hokeja na lodzie padły wyniki: ŁKS Łódź — Zagłębie Sosnowiec 1:8, GKS Katowice — Podhale Nowy Targ 2:4, Stoczniowiec Gdańsk — Legia Warszawa 8:1, Naprzód Janów — Baildon Katowice 8:2.



Effekty wspólnego czynu

(P) Rezultaty tej pracy widoczne i odczuwalne są już dziś dla każdego z nas. Łatwiej nam dojeżdżać do pracy, do sklepu, do szkoły, czy ośrodka zdrowia. Lepiej może funkcjonować komunikacja miejska i kolejowa, sprawniej dociera zaopatrzenie dla handlu i zakładów przemysłowych. Bezpieczniej możemy poruszać się samochodem czy pieszo po ulicach i osiedlach. A zawdzięczamy to wszystko przede wszystkim sobie, swojej społecznej pracy, społecznemu zaangażowaniu w troskę o przywrócenie normalnego życia własnemu miastu, osiedlu, wsi.

Wszystcy pracujący w sobotę i niedzielę uświadomili sobie, ile śniegu spadło na miasto, jak ciężko go usuwać, jak takie nadmierne opady utrudniają funkcjonowanie aglomeracji. Trzeba było w tych nadzwyczajnych warunkach zastosować nadzwyczajne środki.

Pracowaliśmy przy odśnieżaniu w wolną od pracy sobotę i niedzielę, niemal w całym kraju. Impulsem do tego powstającego, społecznego czynu stał się apel Stołecznej Rady Narodowej o pomoc w odśnieżaniu, skierowany do załóg zakładów przemysłowych, instytucji, do mieszkańców Warszawy i województwa. Przygotowaniami i organi-

zacja robót zajęły się organizacje partyjne, rady zakładowe, administracje i samorządy mieszkańców. Dla wszystkich zapewniło odpowiednią ilość sprzętu, zmobilizowano niezbędny transport i sprzęt, potrzebny do usuwania i wywożenia śniegu. Wyznaczone miejsca pracy, zakładowe, w wielu przypadkach o gorące napoje.

Nikt nie zawiodł. Wszyscy zdali swój egzamin. Wszyscy czynem zamienili w rzeczywistość postawę. Pracowali młodzi i starzy, mężczyźni i kobiety, z kolegami z zakładów pracy i współmieszkańcami w osiedlu. Nie zabrakło żołnierzy, milicjantów, strażaków.

Raz jeszcze potwierdziło się, że tylko wspólnym, zorganizowanym wysiłkiem możemy stawić czoła wszelkim przeciwnościom, że potrafimy poradzić sobie w najtrudniejszych nawet warunkach.

Za to co mieszkańcy miast i wsi zrobili należą słowa podziękowania — wyraziło je już prezydium Stołecznej Rady Narodowej. Sobotnia i niedzielna praca społeczna nie zwalnia jednak służb komunalnych od czuwania nad stanem ulic i dróg, od dalszych prac porządkowych. Zostało przecież sporo jeszcze do zrobienia. (wrc)

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU

Pracowite dni w wielu zakładach przemysłowych

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

W oba wolne dni intensywnie pracowali śląskie zakłady przemysłowe. W sobotę górniczy wydobyl ok. 600 tys. ton węgla. Podobnie było w niedzielę.

Trudne zadania realizowały w sobotę i niedzielę zakłady śląskiej DOKP. W ciągu dwóch dni (3 i 4 km) przewieźli oni łącznie ponad milion ton ładunków. Największy udział w tych przewozach (przeszło 800 tys. ton) miał węgiel, dostarczany regularnie do zakładów energetycznych i ciepłowniczych, a także na zaopatrzenie ludności oraz na eksport. Ślasy kolejarskie odebrały poza tym z hut i fabryk śląsko-zagłębiowskich tysiące ton gotowych wyrobów hutniczych dla budownictwa oraz maszyn i urządzeń, a na Śląsk przywieźli duże ilości materiałów sypkich: kruszywa, cementu i także wiele towarów na zaopatrzenie ludności.

W dobrym tempie pracowano w sobotę i w niedzielę w Hucie im. Lenina, a zwłaszcza na wszystkich wydziałach i zakładach tzw. przeróbki plastycznej stali. W tych dniach kombinat dostarczył ponad plan znaczne ilości blach na karoserie samochodowe osobowych, drutu, profili giętych, blach walcowanych na gorąco i innych uszlachetnionych wyrobów hutniczych. W niedzielę 4 km, po 173 godzinach postoju remontowego w hucie ponownie rozpałał piec martenowski nr 3.

W sobotę duży ruch panował także na przystankach stacji przeładunkowej Chelm — Dobrusk, 3 km. przeładowano tu kilka tysięcy ton radzieckiego zboża, paliw, soli potasowej, drewna, a także kolejną partię samochodów „Lada”.

Intensywnie pracują dokerzy Trójmiasta. W wolną sobotę działały wszystkie bazy ekspedycyjne. Do Gdyni przyprylino 51 statków, a do Gdańska — 39.

Prace portowców utrudnia brak wagonów kolejowych niezbędnych do transportu towarów masowych w głąb kraju. (PAP)

Słoneczny wypoczynek

(P) Pierwsze od wielu tygodni pogodne i słoneczne dni sprzyjały wypoczynkowi.

W wolną sobotę i w niedzielę dużym powodzeniem cieszyły się górskie ośrodki wypoczynkowe. W Beskidach w sobotnio-niedzielną wypoczynek zjechało ponad 80 tys. osób. Wycechki do atrakcyjnych miejscowości zorganizowały rady zakładowe śląskich kopalń i hut: m. in. „Pokoń”, „Baldon” i „Ferrum” oraz Fabryki Samochodów Malolitrażowych. Amatorzy narciarstwa oblegali wyścigi krzesiokowe i orczykowe w Szarym Ustroniu. Kaniarstwo w Wileńcu. Setki osób skorzystało też z wycieczek autokarowych dookoła „Beskidów” oraz z licznych kuligów, które zorganizowało wiele ośrodków wypoczynkowych.

Podobnie było w Tatrach, Pieninach, Góracach i w Beskidzie Sadeckim. Tysiące narciarzy korzystało z dobrych warunków śniegowych. W niedzielę (4 km), w Krivicy zainaugurowano doroczne „zimowe dni”. Przez cały tydzień w tym uzdrowisku, liczącym już ponad 170 lat, odbywać się będą liczne imprezy kulturalne i sportowe.

Na brak śniegu i słońca nie mogli narzekać również turyści przebywający na Rzeszowszczyźnie. W wielu miejscach tego regionu wybrało się w niedzielę.

Polska czołowym dostawcą aparatury niskiego napięcia do Związku Radzieckiego

(P) PTHZ „Elektrim” znajduje się w czołowej polskiej eksporterów na radziecki rynek. Przedstawiciel przedsiębiorstwa podpisał ostatnio z radzieckimi odbiorcami kontrakt na ogólną sumę ok. 185 mln zł dewizowych. Przewidują one dostawę różnego rodzaju aparatury dla Związku Radzieckiego w roku 1980.

Producentami i dostawcami wyrobów obłąkanych kontraktami będą trzy polskie zakłady: Ema-Elester (Łódź) dostarczą szafy sterownicze i rozdzielcze, zestawy stycznikowo-przekładnikowe, wyłączniki i rozłączniki na ogólną sumę ok. 133 mln zł; dwu Dolnośląskie zakłady wytwarzające aparaturę precyzyjną FAEL (Zabkowice Śląskie) dostarczą wyłączniki wartości ponad 2 mln zł; a Apsa (Bielesko-Biała) — wyłączniki zwarciowe wartości ok. 28 mln zł. „Elektrim” pokrywa ponad 65 proc. radzieckiego zapotrzebowania na aparaturę niskiego napięcia, a największym udziałowcem w tych dostawach są właśnie łódzkie zakłady Ema-Elester.

Eksport polskiej aparatury niskiego napięcia, jak i całego sprzętu elektrotechnicznego do Związku Radzieckiego zwiększa się systematycznie od wielu lat i ma szanse dalszego rozwoju. Zdecydowała o tym jakość i terminowość produkcji, oczywiście jej skala, pozwalająca w przyszłości sprawnie radzić sobie z zamówieniami. Jak do tej pory, radzieckie odbiorcy nigdy nie zgłaszali do „Elektrimu” reklamacji co do jakości polskich wyrobów, mimo że wymagania radzieckie są pod tym względem bardzo wysokie. (PAP)

Zamiecie i wiatry na Wybrzeżu Niegroźna kulminacja na Wiśle i Odrze

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

sześciu dni i gdańskich utknęło kilka pociągów. W południe, po kilku godzinach akcji ciężkich pługów kolejowych — ruch



(P) Dla zmarniętych podczas odsienienia warszawiaków przygotowane w termosach gorące napoje. Fot. Zbigniew Furman

W planach: rajdy, kursy, imprezy

Cel: bezpieczeństwo drogowe

Informacja własna

(P) Miniony rok nie należał do najbezpieczniejszych na ulicach i drogach Warszawy i stołecznego województwa.

Przy utrzymywaniu się ogólnokrajowej tendencji do zmniejszania się ilości wypadków drogowych itp. w 1978 r. w stołecznym województwie warszawskim zanotowano 7-procentowy wzrost ilości kolizji, także o 7 proc. zwiększyła się liczba ran, a o 18 proc. więcej osób zmarło bezpośrednio wskutek odniesionych obrażeń. Wymóg przestrzegania przepisów ruchu drogowego odnosi się także i do pieszych. W ub. roku np. plesz stanowią 60 proc. ofiar wypadków.

Tym większego więc znaczenia nabierała działalność i ich ścisła koordynacja, zmierzająca do poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego. Od lat polski

Spektakl

w Teatrze Wielkim

na rewaloryzację Krakowa

(P) Teatr Wielki w Warszawie dał 3 bm. spektakl „Toski”, z którego dochód został przeznaczony na rewaloryzację zabytków Krakowa.

Partię tytułową śpiewała Hanna Rumowska-Machnikowska, zaś jej partnerem był Wiesław Ochman. Dyrygował Bogusław Madey. (PAP)

30 lat czasów pracowniczych

(D) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

wej, stał utworzenie Centralnego Funduszu Inwestycji Społecznych, z którego środków finansowana będzie budowa kompleksowych ośrodków wypoczynkowych.

Istniejąca baza musi też być bardziej racjonalnie wykorzystana, dostosowana do współczesnych potrzeb. Dlatego wszystkie obiekty FWP mają być do 1990 r. zmodernizowane. Prowadzić się będzie także modernizację całych miejscowości wypoczynkowych — tworzenie właściwej infrastruktury poczynając od kanalizacji.

— Czym jest FWP dzisiaj?

— W ciągu 30 lat działalności FWP z wszystkich form czasów skorzystało ponad 16,7 mln osób. Obecnie dysponujemy prawie 56 tys. miejsc w 156 miejscowościach.

Podstawowa forma wypoczynku są 14-dniowe wczasy — obok tradycyjnych, także lingwistyczne, tenisowe, turystyczne, połączone z nauką jazdy, wczasy dla grzybiarzy i wędkarzy, dla otyłych. Organizujemy również wymienne wczasy zagranicą, 21-dniowe wczasy profilaktyczno-lecznicze, pobyty w sanatoriach.

FWP stanowi czynnik wyrównujący ukształtowanie w przeszłości dysproporcje między poszczególnymi branżami i zakładami. Nasze skierowania docierają głównie do tych środowisk, które mają mniejsze możliwości zapewnienia bazy wypoczynkowej dla pracowników. Działalność ośrodków zakładowych opiera się na naszych wzorcach, często im pomagamy — w zakresie dokumentacji, szkolenia

kadry kierowniczej, personelu itp. Nie traktujemy ich działalności jako konkurencyjnej, lecz na zasadach partnerstwa, pełnienia tej samej roli.

— Od wielu już lat ośrodki FWP przyjmują czasowiczów z dziećmi. Związane jest z tym koniecznością odpowiedniego zorganizowania wypoczynku...

— Kiedyś istniał podział na wczasy indywidualne i rodzinne. Teraz nie mamy już wydziałów domów. Skierowaniami dysponuje zakład pracy, nie mamy więc możliwości orientowania się, ile osób przyjeżdża z dziećmi. Staramy się jednak jak najlepiej przygotować nasze domy — zapewniając dzieciom opiekę, odpowiednią kuchnię, dodatkowe posiłki, potrzebny sprzęt, teren zabaw. Nie wszędzie jeszcze tak jest, ale coraz więcej już domów dobiega przygotowanie się do przyjęcia całych rodzin.

— Nocleg i wyżywienie — od dawna już przesłało do wystarczającego poziomu. Co robi się dla uatrakcyjnienia pobytu?

— Na ogół dobrze zorganizowana jest działalność kulturalno-rozrywkowa, posiadamy kadre instruktorów. Organizujemy wycieczki autokarowe i piesze, wiele domów dysponuje rowerami. Dawno już odeszliśmy od schematu, ograniczającego się tylko do wieczorowej zapoznawczych i pogonowych.

— Ubiegłoroczne IX Plenum CRZZ poświęcone było omówieniu zadań ruchu związkowego w dalszym rozwoju wypoczynku ludzi pracy i ich rodzin. Jaka była praca FWP?

— FWP usytuowany został jako główny organizator wypoczynku — z racji posiadania największej bazy i największych doświadczeń. Zgodnie z uchwałami IX plenum, pełni on rolę koordynacyjną. Utworzona została Centralna Komisja Koordynacyjna Wczasów Pracowniczych CRZZ, w skład której wchodzi przedstawiciele wszystkich właścicieli ośrodków. Jej działalność służyć ma lepszemu wykorzystaniu domów wypoczynkowych. W najbliższym czasie zajmie się ona sprawami

Wzrost liczby korzystających ze świadczeń

Obecna grubość pokrywy śnieżnej: Suwałki 78 cm, Łódź 69 cm, Gdańsk 61 cm, Siedlce 61 cm, Białystok 60 cm, Ostrołęka 56 cm, Mikołajki 54 cm, Warszawa 45 cm, Elbląg 35 cm, Łeba 35 cm, Koszalin 25 cm, Szczecin 22 cm, Na Kasprowym 145 cm, Na Śnieżce 105 cm. Pokrywa śnieżna jest nierównomierna, zwłaszcza na północy kraju, gdzie wystąpiły śnieżyce; lokalnie pokrywa śnieżna sięga kilkudziesięciu centymetrów.

sztyńskim, szczecińskim, ciechanowskim, siedleckim, warszawskim i łódzkim.

Aktualna sytuacja na rzekach. Na Wiśle pierwsza w tym roku fala porybów minęła w niedzielę. Poziom wody był o 18 cm niższy od stanu alarmowego. Fala kulminacji na Wiśle zbliża się do Warszawy. Jest ona spodziewana w stolicy w poniedziałek rano przy stanie 495 cm, a więc znacznie niższym od stanu alarmowego, który wynosi 650 cm.

Przy kruszeniu lodu na Wiśle pracują dwie grupy lodolamaczy. Pierwsza doszła w niedzielę do rejonu Cielichowka; druga grupa lodolamaczy kruszy lód na zbiorniku we Włocławku.

Fala kulminacyjnego przyboru na Odrze dotarła do miej-

pociągów na terenach tych dystryktów powrócił do normy.

Śnieg padał również na odcinkach województwa stołecznego, w woj. ostrołęckim i siedleckim. Tu opady śniegu nie spowodowały większych zakłóceń.

Na terenie warszawskiego węzła kolejowego przez całą sobotę i niedzielę trwała intensywna akcja odsieniania terenów stacyjnych i górów rozjazdowych. Wiele rozjazdów pokrytych było bowiem 2-metrowymi zaspiami śnieżnymi. Ostatnie dwa dni przyniosły dalszą poprawę w kolejowym ruchu pasażerskim. Największe kłopoty ma jeszcze centralna dystrykt PKP. Wprawdzie pociągi z Warszawy odchodzą już o czasie, ale niektóre opóźnienia przyjazdów sięgają kilkudziesięciu minut.

Poprawa sytuacji na terenie warszawskiego węzła kolejowego spowodowała wcześniejsze, niż zapowiadano wstępnie, przywrócenie niektórych pociągów dalekobieżnych. I tak — już w sobotę wieczorem odszedł pociąg z Warszawy do Zakopanego. Kolej czyni obecnie wszelkie starania, by zapewnić pierwszeństwo dla dogodnego transportu dzieci kończących, a także rozpoczynających zimowe wakacje. Od wtorku sukcesywnie przywracane będą dalsze pociągi odwołane w dniach największych śnieży.

Poza kłopotami w komunikacji autobusowej, które wystąpiły wskutek niedzielnych śnieży na Wybrzeżu, ostatnie dwa dni były pomyślne dla drogowców. Uwolnili oni z zatorów śnieżnych drogi o łącznej długości blisko 7 tysięcy kilometrów. Obecnie nadal zamknięte są dla ruchu kołowego 1,584 odcinki dróg, o łącznej długości 11,392 kilometrów. Najwięcej w woj. białostockim, gdańskim, koszalińskim, wrocławskim, ol-

stawowych artykułach. Nadal kłopoty są z zaopatrzeniem w węgiel, który dzielimy między potrzebujących w miarę jak dochodzą do nas transporty. W magazynach GS jest pod dostatkiem węgli surowych, lecz kupujących na razie mało. Jest to spowodowane trudnymi warunkami dowozu. Bez większych zakłóceń przebiega skup mleka i żywności, bez poważnych też przestojów odwozi się skupione towary.

Nasza gmina jest położona tuż przy północnej granicy kraju, więc zima nas nie zaskakuje — mówi nam naczelnik Urzędu Gminy w Budrach w woj. suwalskim Władysław Marciniak. — Jesteśmy dobrze przygotowani, więc nie odczuwamy zbyt dotkliwych skutków mrozów i śniegu. Tylko komunikacja autobusowa, zwłaszcza w dniach intensywnych opadów, miała poważne kłopoty. Wiele kursów było znacznie opóźnionych, a część autobu-

Wbrew złudzeniom utopistów, którzy sadzili, że z chwilą utworzenia funduszu problem egzekucji alimentów będzie zanikał sam przez się — zdecydowana większość wniosków dotyczących spraw nowych. Co zresztą nikogo nie powinno dziwić — rokrocznie kilkadziesiąt tysięcy małżeństw się rozwodzi, a niekiedy nie wszyscy zobowiązani do alimentacji placą dobro-

Stali napływ nowych wniosków nie oznacza jednak, że fundusz będzie się rozrastał w nieskończoność, ponieważ jednocześ-

Spółród 1140 wniosków nadesłanych we wrześniu ub. r. już tylko 20 proc. dotyczyło osób, na rzecz których egzekucja alimentów uznana została za bezskuteczną przed 1978 r., z tego 2,3 proc. już w pierwszym roku działania funduszu (wg analogicznych badań przeprowadzonych rok wcześniej, spraw starych dotyczyło 40 proc. wniosków, z tego takich, które powinny być wypłacone natychmiast po uruchomieniu funduszu 15 proc.).

Przy kruszeniu lodu na Wiśle pracują dwie grupy lodolamaczy. Pierwsza doszła w niedzielę do rejonu Cielichowka; druga grupa lodolamaczy kruszy lód na zbiorniku we Włocławku.

Fala kulminacyjnego przyboru na Odrze dotarła do miej-

nego kierownika artystycznego „Komische Oper”, następcę Felsensteina — Joachima Herza.

Wśród kolejnych premier: tym razem będzie to „Madame Butterfly” Pucciniego. Warto również zwrócić uwagę, że z okazji wizyty berlińskiego teatru przewidziano wiele imprez towarzyszących. I tak: trwa w KMPiK na Nowym Świecie wystawa: „Komische Oper” Berlin w fotografiach i plakatach” w sali kinowej Ośrodku Kultury i Informacji NRD przy ul. Świętokrzyskiej odbywa się przegląd filmów z ekranizacji słynnych oper, wystawianych na scenie prof. Felsensteina.

Oglądaliśmy już „Opowieści Hoffmanna” Offenbacha, dziś 5 bm. „Przygody Lisa Chytrusa” Janacka — obie propozycje w reżyserii Felsensteina; wreszcie 7 bm. „Latający Holender” Wagnera w reżyserii Joachima Herza. Początek seansów o godz. 17.

Natomiast 9 bm. odbędzie się w Ośrodku Kultury i Informacji NRD spotkanie z prof. Joachimem Herzem n.t. „Teatr muzyczny dzisiaj”, po którym przedstawiony zostanie film z widowiska „Wielkość i upadek miast Mahagonny” Brechta — Weilla w realizacji Herza. Początek tego spotkania o godz. 16. (S)

W dotychczasowej kilkudziesięcioletniej historii wyróżnienia kulinarnych stały się już stałą odznaką przyznawaną za wybitne osiągnięcia w sztuce kulinarniej, a także w dziedzinie gastronomicznej. W dotychczasowej kilkudziesięcioletniej historii wyróżnienia kulinarnych stały się już stałą odznaką przyznawaną za wybitne osiągnięcia w sztuce kulinarniej, a także w dziedzinie gastronomicznej.

W dotychczasowej kilkudziesięcioletniej historii wyróżnienia kulinarnych stały się już stałą odznaką przyznawaną za wybitne osiągnięcia w sztuce kulinarniej, a także w dziedzinie gastronomicznej.

W dotychczasowej kilkudziesięcioletniej historii wyróżnienia kulinarnych stały się już stałą odznaką przyznawaną za wybitne osiągnięcia w sztuce kulinarniej, a także w dziedzinie gastronomicznej.

W dotychczasowej kilkudziesięcioletniej historii wyróżnienia kulinarnych stały się już stałą odznaką przyznawaną za wybitne osiągnięcia w sztuce kulinarniej, a także w dziedzinie gastronomicznej.

W dotychczasowej kilkudziesięcioletniej historii wyróżnienia kulinarnych stały się już stałą odznaką przyznawaną za wybitne osiągnięcia w sztuce kulinarniej, a także w dziedzinie gastronomicznej.

W dotychczasowej kilkudziesięcioletniej historii wyróżnienia kulinarnych stały się już stałą odznaką przyznawaną za wybitne osiągnięcia w sztuce kulinarniej, a także w dziedzinie gastronomicznej.

W dotychczasowej kilkudziesięcioletniej historii wyróżnienia kulinarnych stały się już stałą odznaką przyznawaną za wybitne osiągnięcia w sztuce kulinarniej, a także w dziedzinie gastronomicznej.

W dotychczasowej kilkudziesięcioletniej historii wyróżnienia kulinarnych stały się już stałą odznaką przyznawaną za wybitne osiągnięcia w sztuce kulinarniej, a także w dziedzinie gastronomicznej.

W dotychczasowej kilkudziesięcioletniej historii wyróżnienia kulinarnych stały się już stałą odznaką przyznawaną za wybitne osiągnięcia w sztuce kulinarniej, a także w dziedzinie gastronomicznej.

W dotychczasowej kilkudziesięcioletniej historii wyróżnienia kulinarnych stały się już stałą odznaką przyznawaną za wybitne osiągnięcia w sztuce kulinarniej, a także w dziedzinie gastronomicznej.

W dotychczasowej kilkudziesięcioletniej historii wyróżnienia kulinarnych stały się już stałą odznaką przyznawaną za wybitne osiągnięcia w sztuce kulinarniej, a także w dziedzinie gastronomicznej.

W dotychczasowej kilkudziesięcioletniej historii wyróżnienia kulinarnych stały się już stałą odznaką przyznawaną za wybitne osiągnięcia w sztuce kulinarniej, a także w dziedzinie gastronomicznej.

W dotychczasowej kilkudziesięcioletniej historii wyróżnienia kulinarnych stały się już stałą odznaką przyznawaną za wybitne osiągnięcia w sztuce kulinarniej, a także w dziedzinie gastronomicznej.

W dotychczasowej kilkudziesięcioletniej historii wyróżnienia kulinarnych stały się już stałą odznaką przyznawaną za wybitne osiągnięcia w sztuce kulinarniej, a także w dziedzinie gastronomicznej.

W dotychczasowej kilkudziesięcioletniej historii wyróżnienia kulinarnych stały się już stałą odznaką przyznawaną za wybitne osiągnięcia w sztuce kulinarniej, a także w dziedzinie gastronomicznej.

W dotychczasowej kilkudziesięcioletniej historii wyróżnienia kulinarnych stały się już stałą odznaką przyznawaną za wybitne osiągnięcia w sztuce kulinarniej, a także w dziedzinie gastronomicznej.

W dotychczasowej kilkudziesięcioletniej historii wyróżnienia kulinarnych stały się już stałą odznaką przyznawaną za wybitne osiągnięcia w sztuce kulinarniej, a także w dziedzinie gastronomicznej.

PAP DONOSI W SKRÓCIE

W warszawskiej siedzibie Towarzystwa „Polonia” jego działacze gościli kapitan Krystynę Chojnowską-Łaskiewicz, pierwszą kobietę, która na pokładzie jachtu samotnie opłynęła kulę ziemską. Ze swego blisko dwuletniego rejsu powróciła ona nie tylko ze sławą żeglarską, lecz także z wieloma wspomnieniami ze spotkań z Polakami rozsiadniętymi na całym szlaku tej wielkiej podróży. Oświadczając, że jest dumna z jej wybitnego osiągnięcia, ministrowi swe przywitanie do barw biało-czerwonych.

Towarzystwo „Polonia” przyznało kapitan Krystynie Chojnowskiej-Łaskiewicz swoją medal i dyplom „za wybitne osiągnięcia w dziedzinie umacniania patriotycznej wiary Polonii z Macierzą”. W czasie spotkania w Warszawie wyróżnienie to wręczył wybitny żeglarz przez Towarzystwa — Tadeusz W. Mityczak.

W Warszawie otwarto 3 bm. wystawę grafik amerykańskiej ze zbiorów amerykańskiego kolekcjonera Ingred R. Rose. Ponad 30 prac różnych autorów ma jeden wspólny temat — miasto Nowy Jork. Na otwarciu ekspozycji obecny był ambasador Stanów Zjedno-

zonych w Polsce William E. Schaefele.

W Gwoźnicy — rodzinnej wsi Juliana Przybosa powstanie muzeum biograficzne poety. Muzeum to będzie stanowić zarazem oryginalny rezerwat etnograficzny. W tym celu stare budynki wchodzić w skład dawnej zagrody rodzinnej Przybosów przesiedlone zostaną na nowe miejsce, bardziej ekspozycyjne naturalne otoczenie przyrodnicze oraz najstarsza architektura wiejska. Tegoroczna skrawka Rzeszowszczyzny. Muzeum ma być otwarte jesienią br., a więc w 10 rocznicę śmierci poety.

Na 236 wystawach w kraju oraz na 13 wystawach za granicą odpowiedzialni już swe prace uprawiający oryginalną sztukę Intarsji — żołnierze łódzkiego pułku obrony terytorialnej im. Czesława Głabskiego. Ekspozycje te obejmują łącznie blisko 5 mln osób. Obecnie twórcy obrazów w Warszawie, zresztami w wojskowym kole „Sztuka Intarsji” w Łodzi przygotowała wystawę poświęconą obchodom Międzynarodowego Roku Dziecka.

Do tej pory wojskowi artyści — amatorzy przekazali na konto budowy CZD ponad 351 tys. zł.

W okresach największych opadów wystąpiły też trudności z odbiorem mleka ze zwierząt. Normalnie natomiast był skupowany i odstawiany żywiec. Ślasy spożywcze i przemysłowe zaopatrywane są w dostateczną ilość artykułów. W składzie opału brakuje jednak węgla.

Zima nie spowodowała zakłóceń w pracy urzędu gminnego. W pierwszych dniach stycznia były tylko kłopoty z dotarciem do rolników podczas dokonywania spisu zwierząt gospodarskich. Nie odwołano jednak szkolenia rolników.

W oczyszczaniu dróg pomagają mieszkańcy wsi. W Góracach, Brzozówce, Zabrosie Wielkim mieszkańcy oczyszczili drogi i przystanki PKS. W pracach tych pomagają załogi PGR — Ołownik i Radziszewo. Rolnicy pomagali też dowozić sianami chleb do sklepów.

W gminie Dobromierz — informuje nas naczelnik Marian Cygał — pogoda nie przeszkodziła w normalnym zaopatrywaniu sklepów. Kłopoty są jednak z opalem. Węgiel wydaje się już z puli rezerwowej, natomiast nie ma koksu.

Drogi utrzymywane są w stanie umożliwiającej komunikację, choć daje się zauważyć słabe przygotowanie służb drogowych. Brak części zamiennych powoduje przestoje i tak już skromnego taboru do odsieniania. Zakłócenia występują w komunikacji PKS. Autobusy mają duże opóźnienia, wiele kursów odwołuje się nawet wtedy, gdy drogi są przejezdne.

W gminie Lubrza w woj. zielonogórskim podobnie jak w innych, handel pracuje dobrze. W składach GS znajduje się odpowiednia ilość węgla i nawozów sztucznych. Kłopoty są z komunikacją. Spóźniają się autobusy dowożące ludzi do pracy. Śnieg i wiatr powodują awarie telefonów. Brak odpowiedniego sprzętu utrudnia utrzymywanie przejezdności dróg, dlatego cenna jest pomoc mieszkańców gminy, którzy sami usuwają śnieg z dróg i chodników. (mp)

Opóźnienia w ukazywaniu się czasopism dla dzieci i młodzieży

Z Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia” otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie: W styczniu powstały znaczne opóźnienia w produkcji czasopism dla dzieci i młodzieży, wydawanych przez Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”. Redakcje czasopism pragną przeprosić swoich młodych czytelników i tą drogą odpowiedzieć na napływające do nich pytania.

Przyczyną opóźnień były zakłócenia, które wystąpiły w produkcji i dostawach papieru w związku z trudnościami energetycznymi i transportowymi, spowodowanymi nagłą falą silnych mrozów oraz opadów śniegu.

Zakłady państwowe i drukarskie dokładają obecnie wszelkich starań, aby nadrobić powstałe opóźnienia. Redakcje zapewniają zaplecze techniczne i drukarskie, ze wszystkich zależnych numerów dotrą do ich rąk.

Pożar tramwaju w Gorzowie Wielkopolskim

Informacja własna

(P) Od zwarecia w instalacji elektrycznej zapalił się tramwaj na ul. Dzierżyńskiego w Gorzowie Wielkopolskim. Wagon uległ częściowemu spaleni. Ofiar w ludziach nie było.

W miejscowości Warszawa Mała (woj. łódzkie) z dymem poszły 3 budynki gospodarcze. Straty, według wstępnych obliczeń, wyniosły 300 tys. zł. W akcji ratunkowej brały udział 4 sekcje strażackie. Ustala się przyczynę powstania pożaru. (CAD)

HOR

DO ZDERZENIA „Trabant” ze spychaczem doszło w Morach przy stacji CPN. Obrażenia doznał jadący w samochodzie osobowym 31-letni Antoni Wroblewski, zam. w Bronisławowie i 31-letni Jerzy Skowronski, zam. ul. Płocka 4. Poszkodowanych przewieziono do szpitala przy ul. Lindleya.

TRAMWAJ linii „33” na ul. Puławskiej potrafił 31-letnią Mariannę Biegun, która przechodziła przez torowisko. Ranna przewieziona do szpitala przy ul. Gozdzickiego.

NA MOŚCIE GDANSKIM tramwaj linii „33” potrafił 35-letnią Stanisławę Pawłowską, zam. ul. Śniegockiej 10. Poszkodowaną przewieziono do szpitala przy ul. Pogotowia. (CAD)

W reporterskim skrócie

DO ZDERZENIA „Trabant” ze spychaczem doszło w Morach przy stacji CPN. Obrażenia doznał jadący w samochodzie osobowym 31-letni Antoni Wroblewski, zam. w Bronisławowie i 31-letni Jerzy Skowronski, zam. ul. Płocka 4. Poszkodowanych przewieziono do szpitala przy ul. Lindleya.

TRAMWAJ linii „33” na ul. Puławskiej potrafił 31-letnią Mariannę Biegun, która przechodziła przez torowisko. Ranna przewieziona do szpitala przy ul. Gozdzickiego.

NA MOŚCIE GDANSKIM tramwaj linii „33” potrafił 35-letnią Stanisławę Pawłowską, zam. ul. Śniegockiej 10. Poszkodowaną przewieziono do szpitala przy ul. Pogotowia. (CAD)

W reporterskim skrócie

DO ZDERZENIA „Trabant” ze spychaczem doszło w Morach przy stacji CPN. Obrażenia doznał jadący w samochodzie osobowym 31-letni Antoni Wroblewski, zam. w Bronisławowie i 31-letni Jerzy Skowronski, zam. ul. Płocka 4. Poszkodowanych przewieziono do szpitala przy ul. Lindleya.

TRAMWAJ linii „33” na ul. Puławskiej potrafił 31-letnią Mariannę Biegun, która przechodziła przez torowisko. Ranna przewieziona do szpitala przy ul. Gozdzickiego.

NA MOŚCIE GDANSKIM tramwaj linii „33” potrafił 35-letnią Stanisławę Pawłowską, zam. ul. Śniegockiej 10. Poszkodowaną przewieziono do szpitala przy ul. Pogotowia. (CAD)

W reporterskim skrócie

DO ZDERZENIA „Trabant” ze spychaczem doszło w Morach

KSR i plan 1979

Manewr w „Befamie”

ANDRZEJ ŻMUDA

Z obu stron okienka

MAREK RÓŻYCKI

Jak ulżyć petentom

ISTOTNĄ cechą tegorocznych planów gospodarczych w naszym kraju są gębsze zmiany strukturalne w produkcji przemysłowej, na rzecz rynku i eksportu, kosztem dostaw dla potrzeb inwestycyjnych. Z tym większą ciekawością, jechałem do Bielska-Białej, na Konferencję Samorządu Pobotniczego „Befamy”. Ktoż może być lepszą egzemplifikacją tematu, jak ta fabryka maszyn włókienniczych, znany od lat, firmowy eksporter?

Dostawy „Befamy” dla odbiorców krajowych, a więc inwestora, zmalały już w zeszłym roku: z planowanych początkowo na ponad 300 mln zł, spadły do poziomu ok. 70 proc. W roku bieżącym — dalszy spadek, do ok. 55 proc. realizacji roku 1978. Co się stało ze skutkami zeszłorocznego „nie” dla odbiorców krajowych? „Befama” jest w tej dobrej sytuacji, że na ogół nie ma (choć nie zawsze — o czym za chwilę) kłopotów z eksportem. W roku ubiegłym, na czwartym KSR, uchwalono zwiększenie eksportu o dodatkowe 3 mln zł dew. do wartości 136 mln zł. Z tym, że w sprzedaży do krajów socjalistycznych założono dynamikę większą, natomiast zadania sprzedażowe do krajów kapitalistycznych nieco zmniejszono, licząc się z realnymi możliwościami. Okazały się te realia trudniejsze, niż przypuszczano. Bilans roku ubiegłego w skali globalnej był dla „Befamy” pomyślny, gdyż wartościowe zadania lekko przekroczone. Zwiększył się także udział wartości eksportu w produkcji do prawie 64 proc., w wyższym stopniu niż zakładano w zeszłorocznej uchwale KSR.

Eksportowe perturbacje

W roku 1978 ów podwyższony plan sprzedaży za granicę nie został jednak wykonany. Zabrakło ogółem wpławidnie niecałe dwa procent. Przekroczywszy eksport do krajów socjalistycznych, nie wykonano, i to prawie w 17 proc., zadań do krajów strefy dolarowej.

Jest „Befama” znanym eksporterem — czy jest dużo takich fabryk, które dają trzecie swej produkcji eksportu? Toż boleśnie przeżywały tak i tak właśnie bilans roku zeszłego. Niestety, złożyło się na to zbyt wiele przyczyn, w dużej mierze zewnętrznych, by można było myśleć o lepszych wynikach.

Befamowcy nie lubią narzekać, znam ich od lat, nierzadko bywałem. Toteż jeżeli na styczniowym KSR mówili dość stanowczo o przeszkodach z fabrycznych murów, musieli im one zdrowo dopieć. Błaża mowa o tych sprawach podczas KSR, w kontekście efektywności gospodarowania, obniżania kosztów produkcji. Bo oto „drobiazg” — nieterminowe dostawy elementów skrzyń do pakowania maszyn... Powodowało to spóźnienie prac spedycyjnych i... godziny nadliczbowe. Ponad 4 tys. godzin dodatkowo kosztowało „Befamę” w zeszłym roku przejście na ręczne malowanie elementów maszyn. Farby i lakiery przychodziły tak nieregularnie i w takich ilościach, że nie można było stosować linii automatycznej. Przy tym malowanie ręczne z kolei spowodowało nadmierne zużycie lakieru.

Sasiedni „Elitech” (podległy resortowi przemysłu lekkiego, zawał dostaw, tzw. obió elat-

stycznych. Wobec czego „Befama” niektórym importerom wysyłała maszyny niekompletne (brak na ciele lub płachta kawy. Musiała także kłopotować z własnymi środkami, częścią owych obió, by zawiązać groźące sankcje finansowe. Klania się tu „resortowe mury” — nie zawsze cudze kłopoty są własnymi. Do tego wszystkiego dodać można problemy z odcieplaniem spadu z planu inwestycyjnego kolejnego roku, czy wyłączenia energii w końcu roku.

Przyczyna obiektywna niezależna od wykonania planu eksportu do krajów kapitalistycznych jest trwająca od kilku lat dekonstrukcja inwestycyjna, spadająca pod wpływem maszyn włókienniczych, a w każdym razie nie większe ich partie. Klienci niezadko anulowali już podpisanie kontraktów. I nie wiadomo, jak by się ubiegły rok skończył (bo nimo wszystko sprzedano Befamowskich maszyn za prawie 20 mln zł dew.), gdyby nie obrotowa aktywność własnego biura eksportu i dobra marka fabryki. Na te kwoty rzuciło się aż ponad 200 kontraktów, zawartych w 80 krajach...

W każdym razie w zeszłym roku, będąc już na składe maszyn, trzeba było przystosować do nowych kontraktów. Przeróbki objęły ponad setkę maszyn i wymagały ponad 80 tys. roboczogodzin. I także — nakładów materiałowych, jako że i malowanie trzeba było powtarzać i niektóre elementy drewniane wymieniać. Bo (stało to bolączką „Befamy”) ciagle brak odpowiedniej powłoczki maszynowej.

Silnie wytykano na KSR, że liczne przeróbki, szarpnięcia z kooperantów to rzecz kosztowna i powinna być wyeliminowana. Postulowali np. dyskusję w wydłużeniu serii (typizacja elementów), co obniżałoby koszty. Cóż, kiedy w ub. roku „Befama” stanęła wobec konieczności wykonania mniejszego zleżenia. Przeróbki były warunkiem sine qua non sprzedania maszyn za granicę...

Dodatkowe 2,5 mln zł dew.

W konferencji komisji techniczno-ekonomicznej KSR nie bez racji zawarto opinie, że gdyby postulat zgłoszony w połowie zeszłego roku byłby serio potraktowane przez kooperantów i dostawców materiałów — trudności byłyby na pewno mniejsze. A tak — trzeba było wielu interwencji i bieganiny, aby wyjść „na swoje”.

Wszystkie te problemy wpłynęły na niepełne wykonanie programu działania ustalonego przez KSR na rok 1978. Niemniej, jeżeli chodzi np. o takie efekty, jak oszczędność robocizny, czy materiałów, zadania zostały wykonane.

A warto dodać, że plan zeszłego roku realizowano w „Befamie” w warunkach zmniejszonego zatrudnienia i to nawet... poniżej założa. Zmalało ono zresztą zbytnio w grupie robotników bezpośrednio produkcyjnych, co w warunkach produkcji w dużej mierze jednostkowej nie jest korzystne. Toteż w roku bieżącym — o czym mówiono na KSR — trzeba dokonać także manewru w strukturze zatrudnienia. Planuje się zmniejszenie o 60 etatów udział pracowników umysłowych na rzecz produkcyjnych, by zaileć obróbkę, montaż i inne wydziały, gdzie odczuwa się brak robotników.

Produkcja w 1979 roku ogółem wzrosła w „Befamie” niewiele — bo o niecałe 2 proc. Ale plan eksportu o przeszło 12 proc., w tym do krajów strefy dolarowej aż o ponad 25 proc. Ma „Befama” w br. wyeksportować maszyn, części zamien-

nych, usług za 150 mln zł dew., w tym za 25 mln zł dew. do krajów kapitalistycznych. Zadań to poważne. W wyniku dyskusji na KSR postanowiono zwiększyć o 2,5 mln zł dew. wartość eksportu do krajów socjalistycznych. Pozwoli na to bilans materiałowy oraz zatrudnienie ustalone na poziomie nieco wyższym, niż przewidują dyrektywy zjednoczenia. Taki w każdym razie jest wniosek samorządu robotniczego „Befamy”. Jej maszyn są poszukiwane w krajach RWPG — zwłaszcza w Związku Radzieckim, warta jest więc chęć skróka za wyprawką...

Efektywniej — lepiej

Ogólny przystęp tegorocznych zadań jest w „Befamie” niewielki. Ale przesunięcia na rzecz eksportu czyni też zadania trudniejsze niż zwykle, choć są w tym od lat wyspecjalizowani. Dość powiedzieć, że w tym roku, licząc wartościowo, przeznaczona fabryka do sprzedaży za granicę ponad 70 proc. swej produkcji, natomiast w przeliczeniu na maszyn i urządzenia — równo 91 proc.

Toteż eksportowa strategia i taktyka, podporządkowanie handlowi, zastrzeżenie całego programu produkcji, było wiadomością głównym tematem obrad befamowskiej KSR. Szczególny nacisk położono na zapewnienie rytmu produkcji, dobre zaawansowanie realizacji planu (zwiększono w związku z tym zadania i półroczną), zabezpieczenie terminowości dostaw z zewnątrz, podniesienie poziomu jakości. Ma „Befama” własny, silny, 250-osobowy Ośrodek Badawczo-Rozwojowy zatrudniający dobrych projektantów, konstruktorów i technologów. I na OBR spadają poważniejsze obowiązki — przede wszystkim przyspieszenie opracowania no-

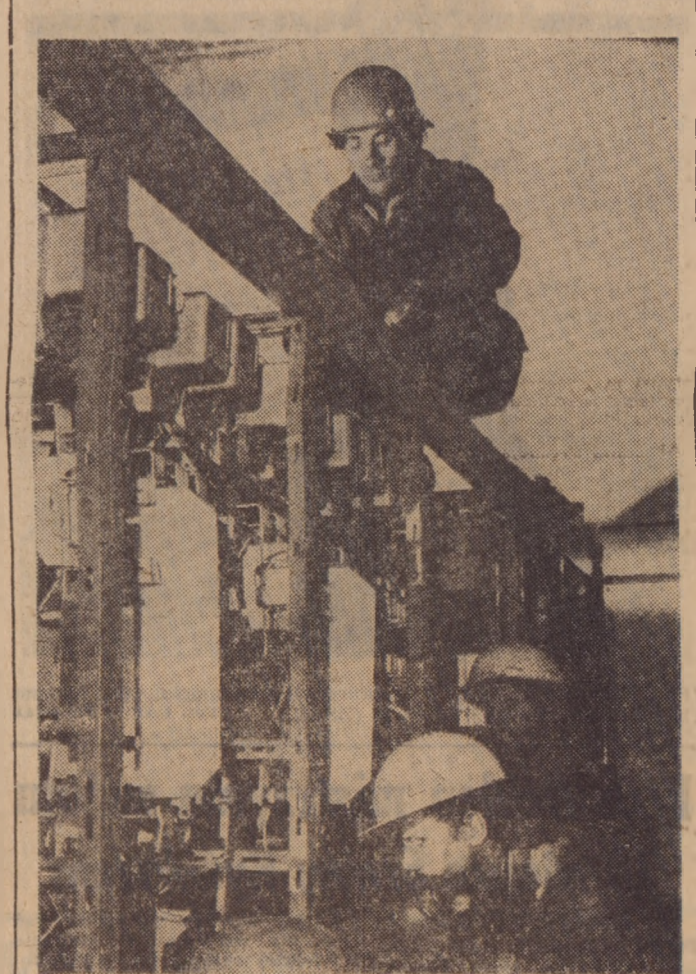
woczesnej konstrukcji bardziej konkurencyjnych maszyn.

Twa rozbudowa fabryki oraz modernizacja parku maszynowego. Nowe urządzenia m.in. kupuje się za kredyty zagranicy w Banku Handlowym — nawiąsem na KSR trochę dostało się „Metaleksportowi”, za to, że w zeszłym roku nie za dobrze spisał się, jeżeli chodzi o dopilnowanie kontraktów i terminowości dostaw importowych.

Program działania na rok bieżący, będący rezultatem zrealizowanego rozliczenia roku 1978 oraz szczegółowego omówienia zadań, uchwalony przez samorząd robotniczy, już się realizuje. Plan stycznia — wszystkie na to wskazuje — będzie wykonany. Zaległości dwóch dni przerwy w pracy (2 i 6 stycznia) nadabano produkcją w dwie wolne „planowane” soboty.

Bardzo serio traktują na co dzień w „Befamie” hasło umieszczone na sali obrad KSR: „Efektywniej znaczy lepiej” — wiele więc wskazuje na to, że rok 1979 powinien zakończyć się pomyślnie. Choć niełatwo będzie z eksportem. Zwiększa z tymi 25 milionami złotych dewizowych do strefy dolarowej. Dekonstrukcja na światowym rynku raczej trwa. Na szczęście „Befama”, korzystając od lat z samodzielności eksportowej, ma po swojej stronie sporo atutów, sprzyjających sprzedaży zaplanowanej liczby maszyn.

Sprzyna temu strukturalny manewr w fabryce — praktycznie biorąc wszystkie w tym roku siły skupia się na eksporcie, z którego „Befama” i jej prawie czterotysięczna załoga żyje od lat.



Fabryka domów dla Gorzowa. W Gorzowie trwa budowa fabryki domów o rocznej produkcji 6 tys. izb. Termin zakończenia realizacji wytuórni przewidziany jest na maj bieżącego roku. Na zdjęciu: pracownicy Elektromontażu z Poznania montują urządzenia rozdzielni elektrycznej. Fot. CAF — Janowski

URZĘDNICY są stale pod ostrzałem krytyki. Na tę reputację i niską stosunkowo rangę zawodu urzędnika złożyło się — przez lata — wiele przyczyn. Kto już dziś na przykład pamięta okres, w którym w życiowym stosunku urzędnika do petenta przełożeni dopatrywali się nieraz licho wie czego, natomiast decyzje odmowne nie budziły wątpliwości.

Odego czasu jednak minęły lata. Urzęduje już nowe pokolenie pracowników. Robi się wiele, aby wzrastała jakość pracy urzędnika, jego kwalifikacje zawodowe oraz ranga. Ale ostrzał biurek i okienek — chociaż nie jest to już ogień huraganowy — trwa nadal.

Skąd się biorą urzędnicy?

Przeważnie są to absolwenci techników administracyjnych oraz — liceów ogólnokształcących, którzy nie dostali się na studia (część z nich podejmuje te prace, aby przetrwać do następnego egzaminu na wyższą uczelnię, zdobyć punkt...).

Czego urzad wymaga od swego pracownika? Przynajmniej średniego wykształcenia. Dodatknych cech charakteru, takich przede wszystkim, jak: wrażliwość na sprawy ludzkie i zaciebie do pracy społecznej. Ponadto — świadomości tego, że administracja jest dla obywateli, zaś sam urzędnik nie jest władza — jedynie jej reprezentantem. Co stanowi przeciwieństwo istoty...

Co urzad oferuje kandydatowi na referenta — poza biurem?

A więc: wynagrodzenie, zniżki kolejową, możliwość przejścia (z czasem) na wyższe stanowisko: starszego referenta, inspektora, kierownika, co wiąże się z podniesieniem pensji. „Trzynastka” ani premia urzędnikowi administracji nie przysługują. Przysługują natomiast — co jakiś czas — nagrody w kwocie kilkuset złotych.

Wszystko robimy, aby opinie o urzędnikach zmieniły — powiedziała nam pani Irena Podolska z Urzędu Dzielnicy na warszawskim Mokotowie, osoba młoda, która kieruje oddziałem Ewidencji Ludności i Dowodów Osobistych, zatrudniającym 35 pracowników.

„Ale petenci żądają nierzadko niezdolnych z przepisami. Zgłaszają się na przykład w zastępstwie członków rodziny, przebywających właśnie poza domem, aby wyrobić dla nich dowód osobisty. Albo przychodzą coś załatwić — już nastawieni negatywnie. Nie chcą wysłuchać argumentacji urzędniczki. Bywa, że podnoszą głos.”

Może inne urzędy ciężko ich dosłuchać?

— Mamy za zasadę interpretować przepisy na korzyść interesanta. Ale trafiają się przecież sprawy budzące wątpliwość. W przypadku chociażby meldowania w pomieszczeniu — w którym mieszka rozwiedzione małżeństwo — nowej żony...

Dopuścimy do głosu...

Oczywiście, petent może odwołać się od naszej decyzji do wyższej instancji, to znaczy do wydziału wojewódzkiego.

Zdarsza się nam — bez interwencji władzy zwierzchniej — odstąpić od własnych rozstrzygnięć?

— Do błędu potrafimy się przynajmniej.

— Bez uszczerbku dla prestiżu urzędu?

— Może to nam tylko przysporzy autorytetu.

— W naszej rozmowie nie padł jeszcze termin „biurokracja”, „biurokratyzm”.

— Po prostu jest to zwykłe brakobstwo w pracy urzędnika, świadcząca nie tyle o braku zawodowego przygotowania, ile — zwykłej wrażliwości.

— ...i nierzadko występujące łącznie z lekceważącym stosunkiem reprezentanta władzy do petenta.

— Zapewniam pana, że na Mokotowie interesanci nie spotykają się z bezdusnością, formalizmem czy oziębłością.

Skądś jednak wiele się niedobra opinia o biurokracji, o całym stanie urzędniczym. Wnosząc chociażby z listów ze skargami i zażaleniami, które wpływają do naszej redakcji, zarzut ten obciąża głównie urzędników administracji domów mieszkalnych oraz administracji spółdzielni usługowych, służb zdrowia...

Pozostaliśmy jednak przy urzędnikach administracji państwowej, wobec których nasi Czytelnicy również zgłaszają nierzadko zażalenia.

— Urzędnik też człowiek, może mieć zły dzień...

— Pani o biometriologii, a ja o herbatach, prywatnych rozmowach telefonicznych trwających całe kwadransy, koleżeńskich pogaduszkach, które nas, interesantów, tkwiących przed okienkami i biurkami w oczekiwaniu na załatwienie — po prostu denerwują.

— Dla wsgody pracujących mieszkańców dzielnic, dwa razy w tygodniu urzędujemy w godzinach od 9 do 17. Mimo to nie ma u nas przerwy śniadaniowej czy obiadowej. Trudno jednak wymagać, aby w ciągu całego dnia pracownik był się bez jedzenia i szkłałki herbaty. Wiele kobiet zalaża się petent, po prostu odkładamy nasz napoczek kanapki i załatwiamy sprawę.

— Wspomnieliśmy o szczelności, mówiliśmy o teraźniejszości, a jakie — Pani zdaniem — urzędnicy mają widoki na przyszłość?

— Zapowiada się, że zajęcie urzędnika administracji państwowej będzie bardziej ciekawe. Ograniczając się do mego działu: sposobem się właśnie do przelica na nowy system ewidencji ludności, do której to pracy zamierzamy zapracz komputer.

Kropka nad i

Można by było pomyśleć, że urzędy terenowych organów administracji państwowej w stołecznym województwie warszawskim — w porównaniu z siostrzanyimi województwami — mają pracowników o najwyższych kwalifikacjach. Tymczasem tak wcale nie jest. Odbywa się bowiem, używając żargonu...

Do Redaktora „Gycia”

„Ślad na ziemi” — nie w hucie

Panie Redaktorze, w numerze 19 z 26 stycznia br. „Z. W.” ukazał się tekst zatytułowany „Ślad na ziemi” — dziś w hucie, który wymaga, naszym zdaniem, paru sprostowań i dodatkowych wyjaśnień.

Podpisany pod tekstem P. Henryk Jezierski już w wstępie, do wypowiedzi budowniczych Huty Katowice wyprowadza w białe czystelników i dyktantów pisząc, że nasz serial „Jest próba opowieści o największej naszej powojennej inwestycji, budowie Huty Katowice”. A nie jest to prawda, albo przynajmniej nie cała prawda. Przed każdym odcinkiem ukazujące się plansza in-

formująca każdego umiejacego czytać, że wszystkie sytuacje i charaktery są tworem imaginacji autorów, fikcją — inaczej mówiąc. Niezauważenie tak wyraźnie pokreślonej intencji twórców serialu jest brzydką niełojalnością.

Oczywiście, nie stanowi tajemnicy, że budowa Huty Katowice była inspiracją dla powstania serialu, ale upatrywanie w utworze fabularnym bezosobnych odcinków do rzeczywistości jest błędem elementarnym.

Choć wkrótce określona budowa zainspirowała T.V.P. scenarzyście i reżysera, nasze ambicje, proszę wybaczyć, były o wiele większe. Serial poprzez losy kilkunastu Polaków miał pokazać nasz kraj w połowie lat siedemdziesiątych. Wielka buda jest tym, co po sześćdziesięciu bohaterów serialu łączy, jest katalizatorem wywołującym w bohaterach określone reakcje, postawy i emocje. Odeszliśmy nawet od pierwotnego roboczego tytułu „Wielka Huta” na rzecz bardziej neutralnego „Ślad na ziemi”, ponieważ niejaka znajomość życia podszepiała nam, że część telewidzów może popęlić ten sam błąd co P. Jezierski, zainteresowany zaś, tzn. budowniczymi Huty Katowice (którzy — nawiasem mówiąc — udzielili znacznej pomocy przy realizacji serialu) mogliby się doszukiwać podobieństw z wrażeń ludzi do fikcyjnych postaci, niekiedy je nawet — co jest czystym przypadkiem — znajdować, albo — co niekiedy jeszcze gorzej — nie odkryć swego filmowego wizerunku w serialu. Dlaczego więc P. Jezierski tak jednoznacznie przecieł intencje autorów próbuje interpretować akurat na odwrót?

I wreszcie ostatnia sprawa: zeznana rozmowa o oceniająca siedmiomiesięczny serial odbiera się sadząc z daty i wyowiedzi dyskusyjną, po emisji pierwszego odcinka. Ciekawe jakby Pan Redaktor zareagował, gdyby ktoś próbował oceniać pańską gazetę do przeżyciu pierwszego strony?

Główni jesteśmy podjętą dyskusję na temat serialu z kółkami. Chętnie spotkamy się, jeżeli oczywiście, z naszymi zaproszonymi, także z budowniczymi Huty Katowice. Ale, rzecz jasna, po emisji całego serialu.

Łączyliśmy wyraży poważania
ZBIGNIEW CHMIELEWSKI
I ANDRZEJ SZYPUŁSKI

Z PRASY KRAJOWEJ
Dojarki o napędzie mechanicznym

Stosowane coraz powszechniej w dużych gospodarstwach rolnych dojarki elektryczne stają się bezużyteczne, gdy zabraknie prądu. W takiej właśnie kłopotliwej sytuacji — w okresie silnych mrozów — znaleźli się spółdzielcy w Olszówce koło Naki. Nieoczekiwanie przyszedł im z pomocą pracownik Państwowego Ośrodka Maszynowego w Lubaszcu.

Jak głosiła GAZETA POMORSKA, zespół mechaników wspomnianego POM-u zastosował ciągnikiwo napęd mechaniczny — poprzez zainstalowanie odpowiednich przekładni dla dojarek trpu „Alfa-Lawal”. Próby wypadły pomyślnie. Obecnie doskonale się le urządzenie.

Dzięki temu pomysłowi uniezależniącemu dojarki od źródła prądu, można je używać na pastwisku, bez potrzeby spędzania krów do obór.

Dzieci dokarmiają — dorosli kłusują

O takim właśnie przypadku, nieodnośnym przecież, pisze GAZETA POLUDNIOWA. Tylko w jednym wawozie, w okolicach Sierpawy w Krakowskim, młodzież miejscowej szkoły gminnej dokarmiająca zwierzęta, natrafia na sidła i wyki. Ostatnio, w takiej pułapce, dzieci znalazły matkę sarenkę, co wywołało wśród nich zrozumiałe oburzenie, nie pobudziło jednak do działania służby leśnej i miejscowych myśliwych. Same dzieci więc systematycznie patrolują okoliczne zagajniki i wawozy.

Oczywiście, goona pochwała jest ta postawa uczniów z Sierpawy, ale przetrząsanie lasu w poszukiwaniu różnego rodzaju urzędów do chwytania zwierząt, nie jest dla dzieci zajęciem bezpiecznym. (m.r)

ze stołu monażowego
Stanisław Grzelecki

Zanim ukaże się kolor

SOBLIWY film wchodzi na nasze ekrany. Jeden z takich, które można interpretować rozmaicie, każda interpretacja będzie uzasadniona, a zapewne żadna nie wyraża głównych intencji autora.

Film nosi tytuł „Czarne i białe w kolorze”, jego reżyserem jest Francuz, Jean-Jacques Annaud, opowiada on historię z czasów pierwszej wojny światowej, dziejącą się gdzieś w Afryce. Film ten uzyskał nagrodę „Oscar” (w konkurencji między innymi z naszym filmem „Noce i dnie”) jako reprezentant kinematografii Wybrzeża Kości Słoniowej, i ta okoliczność wywołuje się protekstem, aby w związku z tym filmem pomówić o szerszych sprawach.

Oczywiście, „Czarne i białe w kolorze” nie ma nic wspólnego z kinematografią Wybrzeża Kości Słoniowej, ale dlatego, że jego problematyka ma tyleż wspólnego z tym: jednym z krajów afrykańskich, ile z problematyką

trzydziestu innych. Mówi się jednak, że to film afrykański. Czy istnieje kino afrykańskie? Reżyser senegalski, Ousmane Sembene, mówił kiedyś: „Myślę, że istnieje, gdyż istnieją filmy, które pokazują Afrykanów, mam tu na myśli kryterium geograficzne, ich problemy i zająca, dawne, dzisiejsze i przyszłe. W obrebie tego kina, wobec wielkiej ilości odrębnych ludów, każdy filmowiec, w miarę swych ułudzin, nawiązuje do kulturowej tożsamości ludu, z którego się wywodzi, a nie do całej zjednoczonej Afryki, bo taka nie istnieje.”

Ousmane Sembene nazywa „papierem kina afrykańskiego”. Ma on dziś 55 lat i spory dorobek jako reżyser. Miałem okazję widzieć dwa jego filmy: „Przekaz” (nagrodzony w Wenecji) oraz „Ceddo”, piękna opowieść o plemieniu, pełną alegorii i przenośni, film zakazany w Senegalu. Ousmane Sembene, były rybak, murarz, mechanik, żołnierz i doker, ale też pisarz i filmowiec, jest wychowankiem moskiewskiego WGK-u i mówi o sobie: „Jestem wyznawcą marksizmu-leninizmu

i chcę kręcić filmy, które by przemawiały do mego narodu, mówić mu o konkretnych problemach. Ale nie chcę popadać w deklaratoryjność, jestem za takim kinem, które byłoby zarazem i widowiskiem i lekcją.”

Sembene nie jest dziś w Senegalu jedynym reżyserem, choć pozostaje najwybitniejszym w skali całej Afryki. Pracując obok niego inni, zaczynają filmy realizować i kobiety. Kino senegalskie jest obok kina algijskiego i tunezyjskiego („Gliniane szanse”, „Słońce hien”), choć są to zupełnie różne kręgi kulturowe, jak dotychczas jedną autentyczną reprezentacją kina afrykańskiego.

Mówiąc „kino” mam na myśli sztukę filmową. Bo kino jako rozrywkę, jako instytucję jest w Afryce bardzo rozwinęte. Nie tylko w miastach, ale nawet i w wioskach. Wystarczy przecież ekran i aparat projekcyjny. A podaż filmów, przede wszystkim amerykańskich, jest olbrzymia. Ousmane Sembene mówi: „Za każdym razem gdy w moim kraju powstaje nowe osiedle, deputowany okre-

gu domaga się założenia w nim kina, ale nigdy nie wnosi o otwarcie księgarni.”

Kino istnieje w Afryce, sztuka filmowa dopiero powstaje. Jest to dziś sztuka inspirowana pod względem formy tradycjami przede wszystkim francuskimi. To zrozumiałe. Olbrzymia część Afryki, głównie zachodniej i równinowej, oraz część północna, Algieria, Tunis, pozostawia przez wieki dziesiątków lat w kregu i pod wpływem kultury francuskiej. A ta kultura, choć systemy kolonialne były podobne, okazała się, by tak rzec, żywcem dla ludów Afryki, niż kultura angielska czy portugalska. Może dlatego, że jest to kultura mocno oparta na szacunku dla jednostki ludzkiej i inne.

Trzy czwarte filmów tak zwanych „afrykańskich” jest dziełem reżyserów europejskich. I to także jest zrozumiałe. Cała czołwoka intelektualna krajów afrykańskich wykształcona jest na uniwersytecie europejskim. Własne kadry we wszystkich dziedzinach pracy wyspecjalizowanej, dopiero powstają. Afrykańska sztuka filmowa, autentyczna, w tych malenkich jeszcze początkach, jest przykładem czerpania z form już rozwinętych, sprawdzonych, choć obcych i nasycania ich treścią własną, oryginalną i prawdziwą, do tradycji, a tak

bardzo nowoczesną w urządzeniach cywilizacyjnych.

Nie odnosi się to do wspomnianego na wstępie filmu „Czarne i białe w kolorze”. Jest to bowiem raczej filozoficzna refleksja twórcy francuskiego, opowiadka nawiązująca do tematu egzotycznego, oparta na wspomnieniach z czasów kolonialnych, kiedy istnieli jeszcze czarni francuscy, czarni niemieccy i czarni angielscy. W czasie pierwszej wojny światowej ci czarni walczyli pod różnymi sztandarami europejskimi, słuchając komendy w różnych językach. Nie mogli pojąć niczego z wyjątkiem tego, że walczyli o sprawy, które są im całkowicie obce. Zaczynali dopiero poznawać, kim są. Francuz Annaud zrobił film o wielu sprawach, przede wszystkim francuskich. Ale zrobił to uczucie (i dowcipnie) i dlatego jego film właśnie dziś, kiedy wielki kocioł afrykański wrze i kipi, a w jego głębi krystalizuje się nowa rzeczywistość Afryki, jest tak ciekawy.

Czarne i białe w Afryce pokazują dziś przede wszystkim Europejczyki. Ale Afrykanie uczą się szybko. I pewnie niedługo nadejdzie czas, kiedy ukażą się kolory autentyczne, malowane na ekranie przez nich samych. A wtedy kino afrykańskie przestanie być egzotyką. Stanie się jednym z ogólnoludzkich zjawisk kulturalnych.

Ben Dziedid Szadli

(P) Ben Dziedid Szadli — to nazwisko nowego sekretarza generalnego Frontu Wyzwolenia Narodowego (FWN), a równocześnie jednego z kandydatów na stanowisko prezydenta Algierii w wyborach, które odbędą się 7 bm.

Wybór Szadliego był kompromisem między różnymi tendencjami politycznymi, jakie ścierały się na forum zakończonego niedawno zjazdu FWN. Nagła choroba i śmierć prezydenta Huari Bumedięna, sprawującego urząd szefa państwa od 13 lat, była przyczyną aktywizacji różnych sił politycznych w kraju i w tonie partii. W przedzjazdowych spekulacjach dotyczących kandydatur na następcę zmarłego prezydenta, wymieniano kilka nazwisk. Zarówno spośród polityków młodej generacji, jak i starych towarzyszy Bumedięna.

Szadli należy do tych drugich. Był jednym z jego najbliższych współpracowników jeszcze z okresu walk o niepodległość Algierii. Następnie plasował się w szeregu polityków państwa, w tym w dowództwie orankiego — najważniejszego okręgu wojskowego kraju.

Jego nominacja na stanowisko szefa państwa jest postrzegana, iż armia stoi na straży socjalistycznych przemian, jakie dokonywały się w kraju. Zresztą to ona była siłą, która pozwoliła w 1965 r. pułkownikowi Bumedięnowi na przejęcie władzy i postępowanie nauką państwową w kierunku socjalizmu. Socjalizm algierskiego, który cechuje szeroki zakres przemian społeczno-gospodarczych w państwie oraz duża aktywność na arenie międzynarodowej, poparcie dla ruchów narodowowyzwoleńczych, walka z rasizmem i kolonializmem.

Te wszystkie zasady zostały zachowane. Szadli, jako przyszły prezydent Algierii, będzie je kontynuował. Jego osoba jest symbolem ciągłości tendencji socjalistycznych w państwie.

ZDZISŁAW KAMIŃSKI Jednościowe dążenia

(P) Na Bliskim Wschodzie szykuje się nowa unia — tym razem syryjsko-irańska. Próby zjednoczenia to zjawisko, do którego w tym regionie świata już się przyzwyczajało i do którego o czymś świadczą dotychczasowe ostateczne dwudziestu paru lat) nie przyniosły jeszcze większego znaczenia. Przysławem jest choćby Egipt co parę lat dobierający sobie chwilowego sprzymierzeńca i ogłaszający zjednoczenie z tymi czy innymi państwami.

Obecne próby zbliżenia między Irakiem a Syrią odbiegają od praktyki zjednoczeniowej Kairu. Tym razem idzie o zbliżenie dwóch sąsiadujących ze sobą państw, które — jak wprawdzie powiadano w ostatnim komunikacie „...stanowią jeden obszar i każde z nich jest zacieśnionym strategicznym drugiego”, to jednak przez wiele lat były wobec siebie co najmniej nieufne.

Przyczyn tego stanu rzeczy było wiele. Podstawową był spór między odłamami partii BAAS rządzących w obu krajach. Był to spór przede wszystkim ideologiczny. Jednak naturalna kolej rzeczy rozciągała się na również na pozostałe dziedziny życia i współpracy. Nie trzeba mówić, że różnice poglądów między Damaskiem i Bagdadem prowadziły do osłabienia antyizraelskiego frontu. Na lukus tak nie mogą sobie teraz pozwolić obydwie stolice.

Syria i Irak przewidują rozłożenie wysiłków zjednoczeniowych na dłuższy okres. Chodzi o to, aby w drodze stopniowych porozumień wyeliminować różnice, tak by w momencie ogłoszenia unii nowy mechanizm polityczny mógł pracować skutecznie i bez zakłóceń. Obie strony podkreślają, że najważniejszym zadaniem jest zjednoczenie rządzących socjalistycznych partii baasistowskich. Zjednoczenie na gruncie ideologicznym będzie najmocniejszą podstawą wspólnego działania. Za tym dopiero może pójść zjednoczenie ekonomiczne, współpraca polityczna i — co na Bliskim Wschodzie nadal jest sprawą priorytetową — wspólne działania militarne.

Rozmowy syryjsko-irańskie wzbudzają szerokie zainteresowanie. Jest to zrozumiałe, jako że ich wynik może całkowicie zmienić układ sił na Bliskim Wschodzie.

MAREK POGODOWSKI

Chomeini potwierdza zamiar utworzenia „rządu tymczasowego”

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

oddaje steru władzy w państwie „robi wszystko, czego chce Chomeini” — zwołili wieczerzy politycznych, zapowiadając rozwiązanie tajnej policji SAVAK, przywrócić wolność prasy i tak dalej. Jednak, współpracujący z Chomeinim opozycjoni „Front Narodowy” z którego szeregów wywodzi się Bachtiar — zgłosił wobec premiera nowe wątpliwości i oświadczył, że, iż za cenę rozwiązania SAVAK i ukarania paru dawnych skorumpowanych dostojników chce uratować poprzedni reżim w nowym przebraniu i zamierza pociągnąć do odpowiedzialności tych, którzy stosowali terror i bogactwa się kosztom narodu.

Tymczasem dziesiątki tysięcy teherańczyków i przybyszów z prowincji sało w sobotę i w niedzielę gromadziły się w kilometryowych kolumnach przed stołeczną szkołą muzułmańską — refa, gdzie zamieszkał Chomeini, aby wyrazić poparcie dla jego programu i otrzymać błogosławieństwo patriarchy szyci, kiego.

Burmistrz Teheranu Dżawad Szarestan złożył 3 bm. rezygnację na ręce Chomeiniego. Ten zaś, jak ogłoszono, zlecił mu, aby „nadał kierować sprawami miasta”. Jednakże radio irańskie poinformowało w niedzielę, że burmistrz Teheranu został pozbawiony swej funkcji przez premiera Bachtiara. Jest on oskarżony o nadużycia finansowe i w związku z tym nie wolno mu opuścić Iranu.

Związany z Chomeinim ajsatollah Montazeri zapowiedział, że Chomeini, aby pozbył się amerykańskich doradców i rozprawił się z rewolucją, i stali się potężną bronią w służbie islamu”.

Rodzinny żołnierz sił powietrznych, aresztowanych w Isfahanie, Teheranie, Hamadanie i w innych bazach lotniczych za udział w demonstracjach antyrządowych, rozpoznał w sobotę strażnik siedziby przed Ministerstwem Sprawiedliwości w Teheranie.

Konferencja prasowa Chomeiniego

Chomeini, który spotkał się 3 bm. z dziennikarzami na swej pierwszej konferencji prasowej od czasu powrotu do kraju 1 lutego br., zignorował kolejne zaproszenie do dialogu, wysłane przez Bachtiara, oświadczając, że, że gość był spotkał się z nim tylko wtedy, gdy Bachtiar złożył rezygnację. 76-letni patriarcha szyci oznajmił natomiast, że nawiązał kontakt z

„Deutschland, Deutschland...”

Krytyczna wystawa o RFN w Sztokholmie

SZTOKHOLM (PAP). Korespondent PAP, Andrzej Nowicki, pisze: W sztokholmskim, centrum kulturalnym otwarta została niezwykle interesująca wystawa pt. „Deutschland, Deutschland — Niemcy od Karola Wielkiego po Helmuta Schmidta”.

Jej organizatorami są miejski zarząd kultury oraz dziennikarze i pracownicy naukowi uniwersytetu w Sztokholmie, zajmujący się problematyką niemiecką. Stwierdzają oni, że celem ekspozycji jest przedstawienie społeczeństwu szwedzkiemu historycznych źródeł i uwarunkowań pewnych procesów i zjawisk, zachodzących w dzisiejszej RFN: odradzania się neofaszyzmu, ograniczania praw i swobód obywatelskich, brutalizacji życia, terrorizmu politycznego itp. Wystawa ma także dać pogląd na niektóre aspekty polityki zagranicznej i społeczno-gospodarczej Republiki Federalnej.

Tematyka powyższa została zestawiona w sposób zwięzły, przedstawiona w tysiącach zdjęć, listach, przeliczników, filmów i innych dokumentów. Szczególnie obszernie potraktowano okres dochożenia Hitlera do władzy i lata II wojny światowej. Wśród materiałów ilustrujących napad hitlerowski na Europę i zbrodnie popełniane na podbitych narodach, wykorzystano

Organ KC KPZR, dziennik „Pravda” opublikował artykuł „Burza polityczna” KC KPZR, wiceprezesa Rady Ministrów PRL, Mieczysława Jagielskiego, zatytułowany „Sojusz braterski”.

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Pota staje się siłą utrzymywania pokoju w Azji Południowo-Wschodniej.

W dyskusji, dyrektor ruchu pokoju w USA Michael Mverson powiedział, że w Kambodży zaczyna się era pokoju, niepodległości i godności ludzkiej. Nikołaj Poljanow zastępca redaktora

Wspólny komunikat radziecko-rumuński

MOSKWA (PAP). W oficjalnym komunikacie opublikowanym na zakończenie wizyty ministra spraw zagranicznych Rumunii, Stefana Andrei w ZSRR obie strony wyraziły gotowość rozszerzenia i pogłębiania wzajemnych stosunków zgodnie z postanowieniami układu o przyjaźni, współpracy i pomocy

W kontekście spraw międzynarodowych obie strony podkreśliły szczególną wagę moskiewskiej deklaracji państw Układu Warszawskiego, zawierającej szeroki program konkretnych środków, zmierzających do pogłębienia procesu

W kontekście spraw międzynarodowych obie strony podkreśliły szczególną wagę moskiewskiej deklaracji państw Układu Warszawskiego, zawierającej szeroki program konkretnych środków, zmierzających do pogłębienia procesu

„Deutschland, Deutschland...”

Krytyczna wystawa o RFN w Sztokholmie

SZTOKHOLM (PAP). Korespondent PAP, Andrzej Nowicki, pisze: W sztokholmskim, centrum kulturalnym otwarta została niezwykle interesująca wystawa pt. „Deutschland, Deutschland — Niemcy od Karola Wielkiego po Helmuta Schmidta”.

Jej organizatorami są miejski zarząd kultury oraz dziennikarze i pracownicy naukowi uniwersytetu w Sztokholmie, zajmujący się problematyką niemiecką. Stwierdzają oni, że celem ekspozycji jest przedstawienie społeczeństwu szwedzkiemu historycznych źródeł i uwarunkowań pewnych procesów i zjawisk, zachodzących w dzisiejszej RFN: odradzania się neofaszyzmu, ograniczania praw i swobód obywatelskich, brutalizacji życia, terrorizmu politycznego itp. Wystawa ma także dać pogląd na niektóre aspekty polityki zagranicznej i społeczno-gospodarczej Republiki Federalnej.

Tematyka powyższa została zestawiona w sposób zwięzły, przedstawiona w tysiącach zdjęć, listach, przeliczników, filmów i innych dokumentów. Szczególnie obszernie potraktowano okres dochożenia Hitlera do władzy i lata II wojny światowej. Wśród materiałów ilustrujących napad hitlerowski na Europę i zbrodnie popełniane na podbitych narodach, wykorzystano

Organ KC KPZR, dziennik „Pravda” opublikował artykuł „Burza polityczna” KC KPZR, wiceprezesa Rady Ministrów PRL, Mieczysława Jagielskiego, zatytułowany „Sojusz braterski”.

(P) Ben Dziedid Szadli — to nazwisko nowego sekretarza generalnego Frontu Wyzwolenia Narodowego (FWN), a równocześnie jednego z kandydatów na stanowisko prezydenta Algierii w wyborach, które odbędą się 7 bm.

Wybór Szadliego był kompromisem między różnymi tendencjami politycznymi, jakie ścierały się na forum zakończonego niedawno zjazdu FWN. Nagła choroba i śmierć prezydenta Huari Bumedięna, sprawującego urząd szefa państwa od 13 lat, była przyczyną aktywizacji różnych sił politycznych w kraju i w tonie partii. W przedzjazdowych spekulacjach dotyczących kandydatur na następcę zmarłego prezydenta, wymieniano kilka nazwisk. Zarówno spośród polityków młodej generacji, jak i starych towarzyszy Bumedięna.

Szadli należy do tych drugich. Był jednym z jego najbliższych współpracowników jeszcze z okresu walk o niepodległość Algierii. Następnie plasował się w szeregu polityków państwa, w tym w dowództwie orankiego — najważniejszego okręgu wojskowego kraju.

Jego nominacja na stanowisko szefa państwa jest postrzegana, iż armia stoi na straży socjalistycznych przemian, jakie dokonywały się w kraju. Zresztą to ona była siłą, która pozwoliła w 1965 r. pułkownikowi Bumedięnowi na przejęcie władzy i postępowanie nauką państwową w kierunku socjalizmu. Socjalizm algierskiego, który cechuje szeroki zakres przemian społeczno-gospodarczych w państwie oraz duża aktywność na arenie międzynarodowej, poparcie dla ruchów narodowowyzwoleńczych, walka z rasizmem i kolonializmem.

Te wszystkie zasady zostały zachowane. Szadli, jako przyszły prezydent Algierii, będzie je kontynuował. Jego osoba jest symbolem ciągłości tendencji socjalistycznych w państwie.

ZDZISŁAW KAMIŃSKI Jednościowe dążenia

(P) Na Bliskim Wschodzie szykuje się nowa unia — tym razem syryjsko-irańska. Próby zjednoczenia to zjawisko, do którego w tym regionie świata już się przyzwyczajało i do którego o czymś świadczą dotychczasowe ostateczne dwudziestu paru lat) nie przyniosły jeszcze większego znaczenia. Przysławem jest choćby Egipt co parę lat dobierający sobie chwilowego sprzymierzeńca i ogłaszający zjednoczenie z tymi czy innymi państwami.

Obecne próby zbliżenia między Irakiem a Syrią odbiegają od praktyki zjednoczeniowej Kairu. Tym razem idzie o zbliżenie dwóch sąsiadujących ze sobą państw, które — jak wprawdzie powiadano w ostatnim komunikacie „...stanowią jeden obszar i każde z nich jest zacieśnionym strategicznym drugiego”, to jednak przez wiele lat były wobec siebie co najmniej nieufne.

Przyczyn tego stanu rzeczy było wiele. Podstawową był spór między odłamami partii BAAS rządzących w obu krajach. Był to spór przede wszystkim ideologiczny. Jednak naturalna kolej rzeczy rozciągała się na również na pozostałe dziedziny życia i współpracy. Nie trzeba mówić, że różnice poglądów między Damaskiem i Bagdadem prowadziły do osłabienia antyizraelskiego frontu. Na lukus tak nie mogą sobie teraz pozwolić obydwie stolice.

Syria i Irak przewidują rozłożenie wysiłków zjednoczeniowych na dłuższy okres. Chodzi o to, aby w drodze stopniowych porozumień wyeliminować różnice, tak by w momencie ogłoszenia unii nowy mechanizm polityczny mógł pracować skutecznie i bez zakłóceń. Obie strony podkreślają, że najważniejszym zadaniem jest zjednoczenie rządzących socjalistycznych partii baasistowskich. Zjednoczenie na gruncie ideologicznym będzie najmocniejszą podstawą wspólnego działania. Za tym dopiero może pójść zjednoczenie ekonomiczne, współpraca polityczna i — co na Bliskim Wschodzie nadal jest sprawą priorytetową — wspólne działania militarne.

Rozmowy syryjsko-irańskie wzbudzają szerokie zainteresowanie. Jest to zrozumiałe, jako że ich wynik może całkowicie zmienić układ sił na Bliskim Wschodzie.

MAREK POGODOWSKI

Przed wyborami do Rady Najwyższej ZSRR

Apel KC KPZR

do społeczeństwa radzieckiego

MOSKWA (PAP). Korespondent PAP, Władysław Knyceł, informuje: Już za cztery tygodnie — 4 marca, w Związku Radzieckim odbędą się wybory do najwyższego organu władzy państwowej — Rady Najwyższej ZSRR. W związku z tym Komitet Centralny KPZR wystosował 3 bm. apel do wszystkich wyborców — obywateli ZSRR, przedstawiając wyniki rozwoju kraju od poprzednich wyborów oraz koncentrację się na aktualnych zadaniach budownictwa społeczno-gospodarczego ZSRR.

Apel podkreśla, że od czasu poprzednich wyborów ZSK osiągnął wielkie sukcesy w umocnieniu i rozbudowie swojej siły wytwórczych oraz w podnoszeniu poziomu życia ludności.

Opublikowany dokument podkreśla, iż ZSRR prowadzi konsekwentną walkę przeciwko próbom imperialistów i przywódców pęków kłusowniczych, którzy chcą wrzucić kraj w ogień wojny.

W dyskusji, dyrektor ruchu pokoju w USA Michael Mverson powiedział, że w Kambodży zaczyna się era pokoju, niepodległości i godności ludzkiej. Nikołaj Poljanow zastępca redaktora

Wspólny komunikat radziecko-rumuński

MOSKWA (PAP). W oficjalnym komunikacie opublikowanym na zakończenie wizyty ministra spraw zagranicznych Rumunii, Stefana Andrei w ZSRR obie strony wyraziły gotowość rozszerzenia i pogłębiania wzajemnych stosunków zgodnie z postanowieniami układu o przyjaźni, współpracy i pomocy

W kontekście spraw międzynarodowych obie strony podkreśliły szczególną wagę moskiewskiej deklaracji państw Układu Warszawskiego, zawierającej szeroki program konkretnych środków, zmierzających do pogłębienia procesu

W kontekście spraw międzynarodowych obie strony podkreśliły szczególną wagę moskiewskiej deklaracji państw Układu Warszawskiego, zawierającej szeroki program konkretnych środków, zmierzających do pogłębienia procesu

W kontekście spraw międzynarodowych obie strony podkreśliły szczególną wagę moskiewskiej deklaracji państw Układu Warszawskiego, zawierającej szeroki program konkretnych środków, zmierzających do pogłębienia procesu

Wspólny komunikat radziecko-rumuński

MOSKWA (PAP). W oficjalnym komunikacie opublikowanym na zakończenie wizyty ministra spraw zagranicznych Rumunii, Stefana Andrei w ZSRR obie strony wyraziły gotowość rozszerzenia i pogłębiania wzajemnych stosunków zgodnie z postanowieniami układu o przyjaźni, współpracy i pomocy

W kontekście spraw międzynarodowych obie strony podkreśliły szczególną wagę moskiewskiej deklaracji państw Układu Warszawskiego, zawierającej szeroki program konkretnych środków, zmierzających do pogłębienia procesu

W kontekście spraw międzynarodowych obie strony podkreśliły szczególną wagę moskiewskiej deklaracji państw Układu Warszawskiego, zawierającej szeroki program konkretnych środków, zmierzających do pogłębienia procesu

Wspólny komunikat radziecko-rumuński

MOSKWA (PAP). W oficjalnym komunikacie opublikowanym na zakończenie wizyty ministra spraw zagranicznych Rumunii, Stefana Andrei w ZSRR obie strony wyraziły gotowość rozszerzenia i pogłębiania wzajemnych stosunków zgodnie z postanowieniami układu o przyjaźni, współpracy i pomocy

W kontekście spraw międzynarodowych obie strony podkreśliły szczególną wagę moskiewskiej deklaracji państw Układu Warszawskiego, zawierającej szeroki program konkretnych środków, zmierzających do pogłębienia procesu

Wyższy etap rozwoju stosunków wzajemnych Bułgarskie komentarze o wizycie Edwarda Gierka

SOFIA (PAP). Korespondent PAP, Maciej Pędzich pisze: Zakończona w miniony czwartek oficjalna przyjaźniowa wizyta w Sofii Edwarda Gierka na czele polskiej delegacji partii, no-państwowej ogniskuje nadal uwagę komentatorów bułgarskich środków masowego przekazu. Podkreśla się, że spotkanie i rozmowy Edwarda Gierka z Todorem Żiwkowiec raz jeszcze potwierdziły i umocniły serdeczną przyjaźń i wzajemne zrozumienie między obu krajami. Położyły one podwaliny pod nowy, wyższy etap rozwoju stosunków dwustronnych. Gazety akcentują w komentarzach przewidywany na tej wizycie szybki rozwój najnowocześniejszych i najnowocześniejszych form współdziałania w dziedzinie gospodarczej, jakimi są specjalizacja i kooperacja produkcyjna.

Artykuły redakcyjne bułgarskiej prasy nawiązują także do zaaprobowanych przez obie delegacje „podstawowych kierunków ekonomicznej i naukowo-technicznej współpracy

namem. Młodszy Theodorakis znany kompozytor grecki odwołał się do wielkiego narodu chińskiego, który powinien przeciwstawić się awanturniczej polityce obecnego kierownictwa ChRL. Radziecki pisarz Borys Polewoy zakończył swe wystąpienie hasłem: „Rece precz od Wietnamu”.

Delegacja polska uczestniczyła w debacie generalnej, jak również w pracach wszystkich komisji. Dokumenty robocze sesji berlińskiej przygotowane przez specjalną komisję Światowej Rady Pokoju w Warszawie stanowią podstawę dyskusji w sekcjach komisji.

Wspólny komunikat radziecko-rumuński

MOSKWA (PAP). W oficjalnym komunikacie opublikowanym na zakończenie wizyty ministra spraw zagranicznych Rumunii, Stefana Andrei w ZSRR obie strony wyraziły gotowość rozszerzenia i pogłębiania wzajemnych stosunków zgodnie z postanowieniami układu o przyjaźni, współpracy i pomocy

W kontekście spraw międzynarodowych obie strony podkreśliły szczególną wagę moskiewskiej deklaracji państw Układu Warszawskiego, zawierającej szeroki program konkretnych środków, zmierzających do pogłębienia procesu

W kontekście spraw międzynarodowych obie strony podkreśliły szczególną wagę moskiewskiej deklaracji państw Układu Warszawskiego, zawierającej szeroki program konkretnych środków, zmierzających do pogłębienia procesu

W kontekście spraw międzynarodowych obie strony podkreśliły szczególną wagę moskiewskiej deklaracji państw Układu Warszawskiego, zawierającej szeroki program konkretnych środków, zmierzających do pogłębienia procesu

Wspólny komunikat radziecko-rumuński

MOSKWA (PAP). W oficjalnym komunikacie opublikowanym na zakończenie wizyty ministra spraw zagranicznych Rumunii, Stefana Andrei w ZSRR obie strony wyraziły gotowość rozszerzenia i pogłębiania wzajemnych stosunków zgodnie z postanowieniami układu o przyjaźni, współpracy i pomocy

W kontekście spraw międzynarodowych obie strony podkreśliły szczególną wagę moskiewskiej deklaracji państw Układu Warszawskiego, zawierającej szeroki program konkretnych środków, zmierzających do pogłębienia procesu

W kontekście spraw międzynarodowych obie strony podkreśliły szczególną wagę moskiewskiej deklaracji państw Układu Warszawskiego, zawierającej szeroki program konkretnych środków, zmierzających do pogłębienia procesu

Wspólny komunikat radziecko-rumuński

MOSKWA (PAP). W oficjalnym komunikacie opublikowanym na zakończenie wizyty ministra spraw zagranicznych Rumunii, Stefana Andrei w ZSRR obie strony wyraziły gotowość rozszerzenia i pogłębiania wzajemnych stosunków zgodnie z postanowieniami układu o przyjaźni, współpracy i pomocy

W kontekście spraw międzynarodowych obie strony podkreśliły szczególną wagę moskiewskiej deklaracji państw Układu Warszawskiego, zawierającej szeroki program konkretnych środków, zmierzających do pogłębienia procesu

PRL i LRB po roku 1980” akcentując, że obejmują one wszystkie problemy, których rozwiązaniem są żywotnie zainteresowane oba kraje, budujące społeczeństwa rozwiniętego socjalizmu.

Ogromne znaczenie spotkania przywódców obu krajów — pisze „Rabotnicesko Delo” — polega również na tym, iż w jego toku jasno wyrażono dążenie Polski i Bułgarii do dalszego aktywnego umacniania jednolitości bratnich krajów socjalistycznych, koordynowania ich polityki zagranicznej. „Narodna Armija” podkreśla, że nasze partie i narody zawsze były wierszami zwolennikami międzynarodowego sojuszu. Ten międzynarodowy sojusz jest karwą całej drugiej części wspólnego komunizmu — przyjętego w rezultacie wizyty.

„Zemnedslo Zname” zwraca uwagę, iż sprawy związane z umacnianiem pokoju i bezpieczeństwa, którym tak wiele uwagi poświęcono w toku sofijskiej wizyty polskiego przywódcy, są obecnie kardynalnymi problemami świata, zwłaszcza w sytuacji, gdy najbardziej reakcyjne imperialistyczne i militarystyczne kręgi na Zachodzie oraz pekiński hegemoniści próbują zawrócić świat do okresu „zimnej wojny”.

Bułgarskie środki masowego przekazu podkreślają, że wizyta umocniła korzenie tradycyjnej przyjaźni partii i narodów obu krajów. (P)

List K. Waldheima do szkoły w Bolesławcu

NOWY JORK (PAP). Korespondent PAP, Zbigniew Boniecki, pisze: Wśród licznych dowodów uznania i satysfakcji szerokiego kręgu polskiego społeczeństwa z powodu przyjęcia przez Zgromadzenie polskiej deklaracji o wychowaniu społeczeństwa w duchu pokoju, znalazł się list uczniów i grona nauczycielskiego Szkoły Podstawowej nr 8 im. Bojowników o Wolność i Demokrację w Bolesławcu do sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima.

List z Bolesławca stwierdza m. in., że „dzieci mają prawo do życia w pokoju, prawo do szczęścia rodzinnego i wyrastania na mądrych dojrzałych ludzi w atmosferze zyczliwości, zainteresowania, w dobrobycie, w cieple międzynarodowej przyjaźni i współpracy. Cieszy nas fakt, że polska inicjatywa wychowania dla pokoju znalazła pełne poparcie na forum ONZ, którym pan kieruje”.

Wrz z listem przekazany został K. Waldheimowi specjalny dyplom „medali „primi inter pares”, który Bolesławiecka szkoła przyniosła za wybitne zasługi dla sprawy dzieci i wychowania.

Choć sekretarz generalny ONZ odpowiada osobie na nieliczne tylko zetek listów kierowanych do niego z różnych stron świata, miłe posłanie z Bolesławca potraktował w sposób szczególny. W liście do dyrekcji szkoły wyraża on m. in. głęboką zadowolenie, że gest jej uczniów i pedagogów wobec jego osoby zbiegł się z inauguracją Międzynarodowego Roku Dziecka, na rzecz którego Polska podjęła szereg ważnych inicjatyw dla zapewnienia lepszej przyszłości dzieciom całego świata.

Andreotti desygnowany na premiera Włoch

RZYM (PAP). Korespondent PAP, Waldemar Kedaj, pisze: We Włoszech podjęto pierwszą próbę przezwyciężenia trwającego tu od środy kryzysu politycznego. Prezydent Sandro Pertini, po serii konsultacji politycznych w ubiegłych dniach, powierzył misję utworzenia nowego rządu szefowi poprzedniego gabinetu, Giulio Andreottiemu. (P)



Zaśmiecony Londyn. Stosy śmieci zalegają ulice stolicy W. Brytanii z powodu strajku pracowników służb publicznych. Fot. CAF — Unifax

ZE SWIATA ZE SWIATA ZE SWIATA ZE SWIATA

Co przyniesie kolejna runda rokowań wiedeńskich?

Kraje socjalistyczne oczekują konstruktywnej odpowiedzi Zachodu

Od stałego korespondenta
JERZEGO SIERADZINSKIEGO

(P) Rozpoczęta w ostatnim dniu stycznia XVII runda rokowań wiedeńskich w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej stanowi temat licznych artykułów i komentarzy na łamach prasy radzieckiej. Podczas niedawnej konferencji prasowej w Moskwie i zastępcę ministra spraw zagranicznych ZSRR G. Korniejenka zapytany przez dziennikarzy, jak ocenia perspektywy rozpoczętych się rozmów odpowiedział, że jeśli zachodni uczestnicy rokowań będą nadal zajmowali destruktywną pozycję, taką jak wykazali podczas poprzednich spotkań to — niestety — nie należy oczekiwać postępu.

Podkreślił on przy tym, iż główną przeszkodą w osiągnięciu porozumienia jest nieprzejednana niechęć państw zachodnich do respektowania uzgodnionych przed pięcioma laty zasad rokowań, a przede wszystkim generalnej zasady w myśl której wszelkie ograniczenia sił zbrojnych i zbrojeń nie mogą umniejszać bezpieczeństwa jednej ze stron i prowadzić do naruszania istniejącej równowagi sił w Europie.

Dzienniki radzieckie przypominają teraz, iż podczas poprzedniej rundy wiedeńskich rozmów cztery kraje socjalistyczne (Związek Radziecki, Polska, NRD i Czechosłowacja) w czerwcu ub.r. przedłożyły doniosłe propozycje zmierzające do ruszenia rokowań z martwego punktu i przygotowania możliwości do przyjęcia przez obie strony porozumienia. Propozycje te opracowane zostały w pełnej zgodności z zasadą niemieńszania bezpieczeństwa żadnej ze stron oraz z innymi zasadami uzgodnionymi w toku wstępnych konsultacji. Uwzględniły one również szereg aspektów stanowiska Zachodu.

Kraje Układu Warszawskiego wyraziły więc gotowość ustalenia w wyniku redukcji jednakowych „pulapów zbiorowych” liczebności sił zbrojnych państw NATO i Układu Warszawskiego — po 900 tys., w tym po 700 tys. żołnierzy wojsk lądowych. Odpowiada to życzeniu Zachodu, który od dawna nalegał, by ograniczyć liczebność sił zbrojnych obu stron do „równych pulapów zbiorowych”.

Ustalenie tego rodzaju pulapów zbiorowych nie powinno jednak stwarzać poszczególnym państwom możliwości zwiększania liczebności swych wojsk. Związek Radziecki i jego sojusznicy uważają, że pulap zbiorowy powinien obejmować wojska wszystkich bezpośrednich uczestników rokowań bez żadnego wyjątku. Zakres redukcji należałoby określić dla każdego państwa oddzielnie, mniej więcej proporcjonalnie do ogólnej liczebności wojsk. W ten sposób każdy kraj wnieśli swój konkretny materiałny wkład w redukcję odpowiednio do potencjału militarnego jakim dysponuje.

Dalej kraje socjalistyczne nie zmieniają swego zasadniczego stanowiska, iż dla skutecznego redukcji ważne jest by objęła ona także lotnictwo wojskowe — wyraziły gotowość do ograniczenia redukcji, przynajmniej w tej fazie, do sił lądowych przy równoczesnym zmniejszeniu na obecnym poziomie liczebności lotnictwa mniej więcej po 200 tys. żołnierzy. Nie trzeba podkreślać, że jest to faktycznie daleko idący kompromis.

Wychodząc naprzeciw sugestiom państw zachodnich, kraje

socjalistyczne przedłożyły także konkretne propozycje w kwestii rozmiarów i struktury redukcji sił zbrojnych ZSRR i USA, które miały być dokonane w pierwszym etapie. Przedwidują one częściową redukcję i ograniczenie zbrojeń czołgów radzieckich i amerykańskich oraz ładunków jądrowych wraz z niektórymi środkami ich przenoszenia. Propozycje te różnią się od zachodniego „pakietu” przede wszystkim większym zrównoważeniem i brakiem jakiegokolwiek roszczenia do nierównoprawnych redukcji. Dotyczy to także trybu jej praktycznego przeprowadzenia.

Mimo, iż znaczenie tych daleko idących kompromisowych propozycji państw socjalistycznych uznane zostało także przez niektóre oficjalne osobistości świata zachodniego, jako realistyczny krok w kierunku zawarcia porozumienia — dotychczas kraje NATO nie udzieliły w tej sprawie żadnej wiążącej odpowiedzi. Nastąpiło natomiast zaostreżenie krzykliwej kampanii propagandowej o rzekomym zagrożeniu radzieckim i przeważnie militarnej państw Układu Warszawskiego. Wszystko to, rzecz jasna, obliczone jest na stworzenie nowych pozycji przetargowych i domaganie się tzw. asymetrycznych redukcji. Jest to linia niebezpieczna, oddalająca możliwość uzgodnienia stanowisk w podstawowych kwestiach bezpieczeństwa europejskiego.

Komentatorzy radzieccy podkreślają, iż jednym ze sprawdzianów rzeczywistej intencji stron — jest ich postępowanie w czasie prowadzenia negocjacji. Jeśli chodzi o Związek Radziecki i jego sojuszników, to od kilku lat nie zwiększyły one liczebności swych sił zbrojnych i uzbrojenia w Europie Środkowej. Podtrzymują one nadal swą gotowość do zamoczenia na obecnym poziomie swych sił do czasu osiągnięcia porozumienia o ich redukcji. Odpowiednie propozycje w tej sprawie zgłoszone zostały w negocjacjach wiedeńskich w 1974 r. i ponownie w latach 1977 i 1978.

Jedyną reakcją na te propozycje jest ze strony państw NATO wprowadzanie do Europy Środkowej dodatkowych kontyngentów żołnierzy i nowych rodzajów uzbrojenia, przygotowywanie niebezpiecznych planów uzbrojenia wojsk Paktu Północno-Atlantyckiego w rakiet samosterujących typu „Cruise”, rozmieszczanie w Europie broni neutronowej oraz stale zwiększania budżetów wojskowych.

Według oficjalnych danych USA, które przytacza czwartkowa „Prawda”, w ciągu ostatnich dwóch lat liczebność wojsk USA zwiększyła się o 34,8 tys. żołnierzy i oficerów. W tym czasie

się z 33 do 36 wzrosła liczba brygad Bundeswehry, a o ponad 3 tys. żołnierzy powiększone zostały brytyjskie oddziały w RFN.

Wszystkie te kroki, czytamy w komentarzu dziennika „Izwestia”, świadczą o podejmowanych próbach zahamowania procesu odprężenia militarnego w Europie i przeszkodzenia w osiągnięciu porozumień w rokowaniach wiedeńskich. Czy kolejna runda rozmów w Pałacu Hohenburgskim znów przyniesie rozczarowanie narodom Europy, które od ponad 5 lat śledzą przebieg tych ważnych rozmów z uwagą i ciągną nadzieję?

Przemawiając w ub.r. podczas uroczystej akademii w Mińsku, Leonid Breżniew powiedział m.in.: „Kraje socjalistyczne zaproszowały swym partnerom rozsądny realistyczny kompromis. Przedkładając te propozycje kraje te wyszły nawet dalej niż w pół drogi. Zwracamy się do państw NATO — przystąpmy wreszcie do sprawy. Mamy już niewątpliwie podstawę do porozumienia. Obecnie wszystko zależy od woli politycznej Zachodu.”

„Komobex” za granicą (2)

Na placu budowy

WOJCIECH WŁOCKI
Korespondencja własna z NRD

(P) Mało kto dostrzeże tę niewielką tablicę firmową. Z okna samochodu lub tramwaju przejeżdżającego przez dzielnicę Rothersee, trudno nawet odczytać umieszczoną na niej napis: „Komobex”. Ale i tak mieszkańcy Magdeburga wiedzą, że zespół obiektów dla kombinatu VFB Hartol Werk wznoszą pracownicy częstochowskiego Przedsiębiorstwa Realizacji Kompletnych Obiektów Przemysłowych.

Przyciągając z daleka wzrok i budzącą powszechnie zainteresowanie wizytówką ich pracy jest choćby piekociogodnygnajny biurowiec, uromacający fabryczny krajobraz. Z oddali widać, że to budowla nie tylko nowoczesna i oryginalna, lecz również wykonana niezwykle starannie.

Z ostatniego piętra biurowca obejrzeć można cały efekt blisko pięcioletniej pracy częstochowian na tej budowie, jednej z największych, jakie „Komobex” realizuje w NRD. I trudno wówczas uwierzyć, że tak niedawno rozciągała się tu pustka łąk, pełnych wadłówek i bagnisk.

Żdzi na tym miejscu wznosi się kompleks budynków zaplecza technicznego magazynów, garaży, przechowalni rowerów, stołówek, wielka hala produkcyjna i szkielety stalowych konstrukcji dwu nowych hal. Cały teren jest uzbrojony siecią kanałów technologicznych. Uformowano na nim placę przeładunkową, bocznice, parkingi i kilometry dróg. Zbudowano stację „Trafo”, rozliczne rozgałęzienia instalacji elektrycznych i grzewczych.

Gdy jesienią 1974 roku budowlani „Komobexu” podpisywali kontrakt na tę robotę, znano już ich i ceniono jako znanych fachowców. Wcześniej zanotowali niejedną sukces i zebrałi sporo gratulacji za wysoką jakością i tempem pracy na budowie odlewni dla zakładów metalurgicznych „Armaturen Werk Karl Marx” w tej samej dzielnicy Magdeburga. Opinie o poziomie swego rzemiosła i operatywności potwierdził również podczas realizacji zadań dla Hartol-Werk.

Większość wznoszonych tutaj, czterdziestu blisko obiektów, ma szkielety z konstrukcji metalowych. Największe zadania do spełnienia, jak zwykle

zresztą na placach budów „Komobexu”, miały brygady montażystów. One, rzecz jasna, wykonują firmową robotę. Tempem ich pracy dyktuje rytm wykonywania zadań przez inne ekipy.

Montażowcy z brygady Eugeniusza Szymborskiego stanowią jeden z zespołów, o których mówi się z uznaniem nie tylko wśród polskich współpracowników. Gerhard Klak, Marian Piwowarczyk, Józef Popanda, Bolesław Szymborski i Kazimierz Zwartwieński to grupa fachowców, którzy bogate doświadczenie zawodowe uzupełniają na co dzień wyjątkowo dokładnością w pracy.

— Kwalifikacja — mówi Eugeniusz Szymborski — przywieźliśmy ze sobą. W zespół ludzi, którzy dokładają starań o jak najlepszy wynik pracy, dobrałiśmy się tutaj. O naszej zawodowej sprawności decyduje przede wszystkim świadomość, że reprezentujemy nie tylko swoje przedsiębiorstwo, ale i swój kraj.

Marko nowoczesnego przedsiębiorstwa, gwarantującego najwyższą jakość budowlanych usług, zdobywają „Komobexowi” także inni fachowcy. Niemiecy inwestorzy nie mogą się na przykład nachwalić polskich ekip układających starych i nowych dróg przemysłowych i placów wewnętrznych zakładu.

Członkowie brygady drogowców Józefa Malickiego bardzo często mają okazję styszc, że wykonują prawdziwie „kafelkową robotę”. Przypadki pęknięć albo uszkodzeń betonowych płyt, formowanych przez Zdzisława „Milaera”, Tadeusza Knapkę, Wojciecha Szczerbakę, Michałyszana Krawczyka i innych z tego zespołu, zdarzają się niezwykle rzadko. Wszystkie operacje wykonują oni bardzo dokładnie i niemal z dekoracyjną starannością.

Każda z prac stanowi o wzorcowym efekcie. Ale decyduje o nim wykończenie: równe jak o linii obniżenia powierzchni brzołów płyt, dylatacyjne fugi malowane ręcznym pędzelkiem tak starannie, by całosć prezentowała się niegąganie również pod względem estetycznym.

— Każdemu z nas zależy na tym — mówi Jacek Ujma, grupowy organizator partyjny — by w opinii o naszej robocie nie było miejsca na najmniejszy nawet zarzut.

W paryskim karnecie

Niech żyje drobna różnica!

Od stałego korespondenta
LESZKA KOŁODZIEJCZYKA

Paryż, w lutym (P) Symbol Marianny — zobowiązuje. Fakt, że kobiety stanowią 52 proc. ogółu uprawnionych do głosowania liczy się poważnie w wyborach publicznych i partii politycznych. W napiętej równowadze między różnymi ugrupowaniami każdy głos jest na wagę złota.

Wielu komentatorów wyraża się, że takie motywacje przysługują różnym inicjatywom podejmowanym za kadencji obecnego prezydenta, które zmierzają w stronę skolektowania kobiet. Aż do wybuchu II wojny światowej Francuzki nie miały prawa głosu, dopiero po wojnie generał de Gaulle zapewnił im to prawo. Jeszcze przez wiele lat potem zamekne kobiety nie miały prawa podjęcia pracy zawodowej bez pisemnej zgody męża ani posiadania odrębnej księżeczki czekowej bez takiego upoważnienia. Rodowód francuskiego społeczeństwa z dodatkową słuchawką wziął się, jak twierdza Francuzi stąd, iż mał miał prawo podśluchiwania telefonicznych rozmów swojej żony.

Najpierw formalne polityczne równouprawnienie kobiet z mężczyznami, potem formalne ekonomiczne równouprawnienie, później kres tej dyskryminacji. Zapisała się ona we francuskim życiu politycznym wal-

ka o równouprawnienie kobiet prowadzona ze strony przede wszystkim francuskich partii lewicowych, których reprezentanci dowodzili z trybuny parlamentarnej, że przecież między kobietą a mężczyzną istnieje niewielka różnica. Na co z law poselskich odezwalo się słynne westchnienie: „Niech żyje ta drobna różnica!”

Ale wróćmy do tematu. Formalne równouprawnienie pici wyrażone w paragrafie francuskiego prawa w rzeczywistości stoi dalej pod znakiem okrzyku ku czci drobnej różnicy. Jak dowodzą analizy sporządzone przez ekspertów ze Wspólnego Rynku, dysproporcja między placami kobiet w przemysle, a placami mężczyzn wynosi 24 proc. Więcej niż połowa poszukujących pracy we Francji — to kobiety. Jest ich — wedle oficjalnych statystyk — 710 tys.

Wreszcie, na płaszczyźnie politycznej równouprawnienie wyraża się w gruncie rzeczy w formalnym prawie kobiet do udziału w głosowaniu. We francuskim parlamencie bowiem stanowią one odsetek znikomy, w podobnym sikonu jak w centralnej administracji publicznej. Tylko dzięki wyrażnym wytycznym prezydenta reprezentowane są one w radzie, w liczbie 3 w funkcjach ministerialnych i kilku jeszcze w funkcjach podsekretarzy stanu. Jedną z nich pani Monika Pelletier — minister ds. warunków kobiecych wystąpiła na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów z wnioskiem w sprawie zwiększenia udziału kobiet we francuskim życiu społeczno-

politycznym. Jej postulat, aby w przyszłych wyborach do miejskich rad narodowych za cztery lata co najmniej 20 proc. kandydatek stanowiły kobiety — został przez rząd zatwierdzony. Trzeba jeszcze, aby projekt ustawy w tej sprawie zaakceptował parlament. Ale sądzić można, że ustawa będzie, albowiem żadna partia w obawie o głosy feministek nie odważy się w zmienionych warunkach zaprzeczyć równouprawnieniu politycznemu kobiet.

Partie lewicowe, a komunistyczna przede wszystkim, szczyca się od dawna tym, że już podobne hasło wcieliły w praktykę, lokując na listach wyborczych w ostatnich wyborach do rad miejskich 30 proc. kandydatek pici żeńskie.

Trzeba jeszcze żeby te kandydatki przeszły. W gruncie rzeczy bowiem francuscy wyborcy, mężczyźni jak i kobiety są nastawieni konserwatywnie i chętniej widzą kobietę w kuchni domowej niż w kuchni politycznej. Apele typu pani Simone de Beauvoir, iż prawdziwe wyzwolenie kobiet może zapewnić tylko praca — trafiają do przekonania intelektualistów kawalerian lub ruchowi o wyzwolenie kobiet, zrażającemu raczej do kwestii emancypacji niż zjednoczemu jej sympatykom.

Nie jest to bynajmniej opinia pisańca do słowa, lecz reakcja wielu komentatorów prasy francuskiej. Jeden z nich, komentator dziennika „L'Figaro”, pisał na marginesie propozycji pani Moniki Pelletier co następuje:

„Jak kobieta może mieć nadzieję na karierę w swojej pracy, jeśli z tytułu obowiąz-

ków macierzyńskich, skazana jest na nieobecność przez długie miesiące? Jeśli przynę, że mimo wszystko zapewni się jej równouprawnienie w zawodzie — to niechybnie doprowadzi to do tego, że pod wszystkimi możliwymi pretekstami właściciele przedsiębiorstw prywatnych będą odmawiać zatrudnienia u siebie kobiet. Jednej bowiem rzeczy ministrowie nie mogą zmienić: zawsze kobiety będą rodziły. W imię równości praw i w imię szczęścia dla wszystkich znajdujemy się w trakcie tworzenia pokolenia barbarzyńców, kobiecych, które zarówno kiepskie będą jako współpracoowniczki w przedsiębiorstwach, jak i matki w domach”.

Przytoczony tu urywek artykułu wspaniałego redaktora naczelnego dziennika „L'Figaro” odzwierciedla sposób myślenia dużej części mieszkańców sfer Francji. Odzwierciedla przede wszystkim jednak sposób myślenia prywatnych przedsiębiorców, od których w gruncie rzeczy zależy realizacja formalnych praw ekonomicznego równouprawnienia Francuzek proklamowanego przez francuskie prawodawstwo.

W dobie wzrastającego bezrobocia i nadmiernej podaży wolnych rąk do pracy mają oni wolny wybór dyktowany racjami większej wydajności pracy i mniejszych niebezpieczeństw absencji z tytułu ich funkcji biologicznych.

Podnoszą się także głosy innych komentatorów, którzy wymierzają co jest lepsze: budowanie żłobków i przedszkoli, które zastępowałyby pracujące matki czy powierzenie wychowania dzieci matkom pozostającym w domach? I gdzie jest w gruncie rzeczy szczęście kobiety: w domu czy w fabryce?

Ale dyskusja taka przekracza wyłączenie grunt francuski.

TEATR

Teatr Powszechny im. Jana Kochanowskiego — nieczynny.

KINA

Bałtyk — „Zabawka” prod. franc. lat 12, godz. 11.30, 13.30 i 15. „New York, New York” prod. USA, lat 15, godz. 15.30 i 17.30. „Bilet powrotny” prod. pol. lat 12, godz. 15.15, 17.30 i 19.30. „Dzieci wśród piratów” prod. jap. b/o, godz. 9.15 i 13. „W mroku nocy” prod. USA, lat 12, godz. 15.15 i 17.30. „Powrót na miejsce wypadku” prod. jug. lat 15, godz. 19.

Pokolenie — „Dzieci wśród piratów” prod. jap. b/o, godz. 9.15 i 13. „W mroku nocy” prod. USA, lat 12, godz. 15.15 i 17.30. „Powrót na miejsce wypadku” prod. jug. lat 15, godz. 19.

„Płonący wieżowiec” prod. USA, lat 15, godz. 18 i 19. „Hel — Wielka podróż Bolka i Lolka” prod. pol. b/o, godz. 11. „Jak zdobyć prawo jazdy” prod. franc. lat 15, godz. 9, 13.30 i 15.30. „Bilet powrotny” prod. pol. lat 12, godz. 19.30.

Walter — kino nieczynne.

WYSTAWY

Muzeum przy ul. Nowotki — wystawa pn. „XXVIII Ogólnopolski Salon Zimowy Plastyki”. W wystawie plastyczne — „Art” — malarsko grupy 34-55. Biuro Wystaw Artystycznych — Dom Gaski i Dom Esterki: galeria „E” — XXVIII Ogólnopolski Salon Zimowy Plastyki (rysunek), oraz wystawa pn. Portrety eksprejonistyczne Brama Kałwaryjskiego ze Szczecina.

DYŻURY APTEK

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 5 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa 7.

Doradza pomoc internistyczna — ambulatorium pogotowia ratunkowego przy ul. Tochtermiana. Pogotowie dentystyczne czynne codziennie w godz. 23-7 rano przy pogotowiu ratunkowym. Informacja służby zdrowia 406-71.

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, Komenda MO 29-81, pogotowie kanalizacyjne 400-65, pogotowie gazowe w godz. 23-7 (517-17) w godz. 23-7 rano 224-30, w niedziele i święta 400-97, postój takso- wek przy pl. Konstytucji 228-52, przy Zwirki i Wigury 416-10, przy dworcu PKP 268-88. Informacja PKP 298-50, PKS 267-78, Informacja usługowa 267-85.

BIAŁOBRZEGI

Kino „Pilićka” — „Kobra” prod. jap. lat 18, godz. 18 i 19. „Telefony” pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, biblioteka 23-54, dom kultury 24-97, ośrodek zdrowia 22-44, postój takso- wek 22-44, przychodnia 22-44, apteka 21-06 lub 21-64, dworzec PKP 24-61.

DRZEWICA

Kino „Sulejka” — „Lili — kocham mnie” prod. franc. lat 15, godz. 18.

Telefony: apteka 25, Ośrodek zdrowia 26, postój takso- wek 53, posterunek MO 07, restauracja „Zamkowa” 7, dworzec kolejowy 47, przedszkole 19.

GROJEĆ

Kino „Odra” — „Trzęsienie ziemi” prod. USA, lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, biblioteka 23-54, dom kultury 24-97, ośrodek zdrowia 22-44, postój takso- wek 22-44, przychodnia 22-44, apteka 21-06 lub 21-64, dworzec PKP 24-61.

GARBATKA

Kino „Libera” — „Moja miłość” prod. włoskiej, lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 28, dworzec PKP 47, posterunek MO 07, ośrodek zdrowia 76, postój takso- wek 53, straż pożarna 998, apteka 21-06 lub 21-64, dworzec PKP 24-61.

ILZA

Kino „Zamek” — „Tredowata” prod. pol. lat 12, godz. 17. „Ordynat Michorowski” prod. pol. lat 12, godz. 19.

Telefony: apteka 31, biblioteka 266, pogotowie energetyczne 31, dom kultury 108, dworzec PKP 271, straż pożarna 215, kawiarnia 268, księgarnia 15, pogotowie MO 7, pogotowie ratunkowe 9, przedszkole 149.

JEDLIŃSK

Telefony: kierunkowy 101, apteka 29, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 17, straż pożarna 83, zakład energetyczny 60, restauracja „Turysta” 14, urząd gminy — naczelnik 89.

JEDLIŃSK

Telefony: apteka 48, izba porodowa 35, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 23, restauracja „Leśna” 110, straż pożarna 8.

KOZIEŃCIE

Kino „Zmierz” — „Elizo — moje życie” prod. hiszp. lat 12, godz. 17 i 19.

Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie energetyczne 23-41, kino 23-54, muzeum regionu 33-72, urząd miasta i gminy 21-25, przychodnia rejonowa 22-94, apteka 33-22, biblioteka 21-58.

LPISK

Kino „Szarotka” — „Zaułek dziwny” prod. meksyk. lat 18, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 82, dom kultury 131, kawiarnia 95, kino 184, dworzec PKP 271, straż pożarna 215, apteka 21-06 lub 21-64, dworzec PKP 24-61, apteka 33-22, biblioteka 21-58.

NOWE MIASTO

Kino „Pilićka” — „Powrót człowieka zwanego Koniem” prod. USA, lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 66, dworzec PKP 297, posterunek MO 7, szpital rejonowy 55, postój takso- wek 88, urząd miasta i gminy — naczelnik 89, straż pożarna 8, gmina — szpital 21-25, przychodnia rejonowa 44, kawiarnia 150, przychodnia rejonowa 45.

NOGIELNICA

Kino „Zwycięstwo” — „Trzy kobiety”, prod. USA, lat 15, godz. 18.

Telefony: apteka 16, gmina — szpital 21-25, przychodnia rejonowa 44, kawiarnia 150, przychodnia rejonowa 45.

PIONKI

Kino „Chemik” — „Bez zmioczenia” prod. pol. lat 12, godz. 17 i 19.

Telefony: pogotowie MO 307, ratunkowe 359, straż pożarna 398, apteka 318, księgarnia 51, pogotowie energetyczne 306, przychodnia rejonowa 323, księgarnia 61, urząd gminy — naczelnik 513, kierunkowy 12.

PRZYTYK

Telefony: apteka 14, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 83, straż

pożarna 98, gmina — szpital 21-25, przychodnia rejonowa 44, kawiarnia 150, przychodnia rejonowa 45.

PRZYBUCHA

Kino „Zacheta” — „Ostatni film o Legii Cieszyńskiej”, prod. USA, lat 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Telefony: posterunek MO 07, straż pożarna 08, pogotowie ratunkowe 09, apteka 229, dom kultury 473, urząd miasta i gminy 427, „Kwartal” 1208 w tonacji porodowa 317.

SKARYSZEW

Telefony: apteka 13, posterunek MO 77, straż pożarna 13, ośrodek zdrowia 14, urząd miasta i gminy 89.

SZYDLÓWIEC

Kino „Górnik” — „Bisły Bism Czarno Ucho” prod. ZSRR, lat 12, godz. 18 i 19. „Wzrost i Zelenogry” prod. jug. lat 12, godz. 18.

Telefony: apteka 55, dom kultury 246, posterunek MO 97, straż pożarna 88, pogotowie ratunkowe 98, przychodnia rejonowa 383, CPN 186, PKP 38.

Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych „Polskie Instrumenty Muzyczne i wnętrza zamkowe” czynne codziennie od 10-19, w soboty od 9-15.30. Poniadziarki i dni poświęcone — nieczynne.

WIERZBICA

Kino „Venus” — „Akcja pod Aresenalem” prod. pol. lat 12, godz. 18.

Telefony: apteka 1, izba porodowa 133, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 19, restauracja „Niespodzianka” 34, urząd gminy — naczelnik 15, żłobek 2, przedszkole 25.

WARKA

Kino „Przyjaźń” — „Pasja” prod. pol. lat 12, godz. 18 i 19.

Telefony: apteka 33, izba porodowa 133, posterunek MO 7, pogotowie ratunkowe 98, ośrodek zdrowia 21, CPN 129, PKS 89, stacja wodna PTK 143, muzeum 267.

Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświęconych w godz. 10-15.30. „Kazimierz Pułaski” i udział Polaków w życiu politycznym, kulturalnym i społecznym Stanów Zjednoczonych.

ZWOLEN

Kino „Świt” — „Siedem nocy w Japonii”, prod. ang., lat 12, 8. 17 i 19.

Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, apteka 27-20, postój takso- wek 27-08, szpital 20-37.

Muzeum im. Jana Kochanowskiego w Czarnolesie — ekspozycja pn. „Złoty wiek i twórczość Jana Kochanowskiego”.

